

Ceny prenumeraty

we Lwowie:
bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5-00
z dostawą do domu . . . zł. 5-30
na prowincji:
z przesyłką poczt. . . zł. 5-30
za granicą . . . zł. 8-00
Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji **20 gr.**

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń

Za 1 wiersz milimetr. (6/1, cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadstawie i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1-—, Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P.K.O. Lwów 500 900. — Tel. Redakcji 27. Red. naczelny 71-02. Międzydzielny 27. — Tel. Administracji i Drukarni 14-27.

POŁONJA ZAGRANICZNA.

Nieszczęściem naszej emigracji było, że rozwijała się w okresie niewoli. Stąd miliony naszych emigrantów ani w części nawet nie były w stanie odegrać tej roli, jaka należała im się ze względu na ich liczebność. Emigranci polscy nie stworzyli na żadnym z terenów emigracyjnych niepodległego dominium polskiego.

Nie można jednak pominąć tego, że dzięki specjalnie wysokiemu napięciu uczuć patriotycznych wśród naszych rodaków na obczyźnie, nawet to słabo zorganizowane i pozbawione wyrazu państwowego wychodźstwo oddało nie-raz sprawie polskiej znaczne usługi. W czasie wojny światowej wychodźstwo polskie sformowało kilka dywizji wojska polskiego, a poza tem emigracja dawała na sprawę polską hojne ofiary, które w ważnych momentach poważnie zaważyły na szali. Nasze wreszcie wychodźstwo równoważyło polski bilans płatniczy przez nadsyłanie pieniędzy do kraju. Rola przekazów dolarowych czy markowych w naszym przed wojennym życiu gospodarczym była wprost olbrzymia. Dzięki nim to przedewszystkiem chłop nasz zdobywał pieniądze na kupno ziemi i organizowanie nowych warsztatów pracy rolniczej.

W latach minionych Polacy, nieszkając na obczyźnie, aczkolwiek siłą liczebną, nie stanowili; niestety jednolitego ciała, ożywionego jedną myślą i zdolnego do zgodnego działania. Kłót nie emigracyjne były tak głośnie i namietne, że już Mickiewicz musiał szczerze zamykać okna przed temi „potępieniemi swarami”, zaturwającemi mu życie na paryskim, emigracyjnym bruku. Organizacje polskie, działające zagranicą, były słabe i rozbite. Przez dziesiątki lat wychodźstwo nasze było wielką, niezorganizowaną masą, potęgą w znaczeniu tylko potencjalnym, niezdolną do akcji skoordynowanej. Wszystko to, co emigracja nasza zrobiła, było nieproporcjonalnie małym w porównaniu z tem, co mogła była zrobić. Ośm milionów Polaków zagranicą było skłębionym chaosem, a nie czwartą częścią Polski. Trzeba było szczególnie ważnych momentów dziejowych, aby wyrwać je z marazmu i skłócenia.

Ale równocześnie nie brakło sporo działaczy na terenie Polonii zagranicznej i w starym kraju, którzy postanowili skończyć z dotychczasowym bezładem w dziedzinie naszego życia na obczyźnie. Z ich inicjatywy zwołany został w lipcu 1929 roku pierwszy zjazd Polaków z zagranicy. Rezultatem jego obrad było powołanie do życia Rady Organizacyjnej Polaków z zagranicy, która miała na celu skonsolidowanie Polonii na poszczególnych terenach i utworzenie drogi dla organizacji wyższego rzędu, a mianowicie Światowego Związku Polaków.

I oto w chwili obecnej, w momencie ciężkiej depresji gospodarczej, kiedy ludzkość, znękana biedą i niepewnością jutra, przeżarta animozjami i nienawiścią, niezdolna jest do zgodnego współżycia i stworzenia solidarnego frontu do walki z kryzysem — Naród polski, tak dawniej swarliwy i skłócony, pierwszy daje hasło do jedności i bra-

terstwa. Zrozumiano, że tylko świadomy, zorganizowany i celowy wysiłek ośmiomilionowej Polonii zagranicznej da możliwość zupełnego wykorzystania jej siły i potęgi dla celów ogólnonarodowych.

Dziś przeto stojmy w przededniu założenia Światowego Związku Pola-

ków. Godzi się więc przedewszystkiem rozpatrzyć, jakie mają być jego cele. A więc: utrzymywanie łączności pomiędzy skupieniami polskimi zagranicą, a także ich łączności z krajem ojczystym; obrona dobrego imienia Polski oraz interesów narodowych w poszczególnych skupieniach polskich za-

granicą. Te swe cele zasadnicze Związek będzie realizował przez właściwe wychowanie młodzieży, działalność kulturalno-oświatową i odpowiednią propagandę Polski wśród obcych, wreszcie organizowanie współdziałania ośrodków polskich zagranicą z krajem w dziedzinie gospodarczej.

Duchowy kontakt kraju ze skupieniami polskimi zagranicą stał się w roku minionym bezwzględnie ściślejszym. Osiedla polskie w Ameryce południowej wizytował pan Marszałek Raczkiewicz w towarzystwie kapitana Bohdana Lepeckiego. Stany Zjednoczone i Kanadę odwiedził dyrektor Stefan Lenartowicz. Wizytowane były tereny Rumunii, Czechosłowacji, Francji i Łotwy. Pięknymi owocami poszczycić się może też Fundusz szkolnictwa polskiego zagranicą. Przed nim to stoją szczególnie ważne zadania. Ilość młodzieży polskiej w wieku szkolnym wynosi na obczyźnie według niektórych obliczeń około 1,200,000. Z tego całą naukę w języku polskim pobiera zaledwie 60,000, a około 250 000 uczy się języka polskiego jako przedmiotu. Reszta skazana jest na wynarodowienie, o ile nie dopomożemy do utrwalania ośrodków mowy polskiej zagranicą. W niektórych krajach, jak w Czechosłowacji, na Łotwie, we Francji i Stanach Zjednoczonych sytuacja przedstawia się w miejscami jeszcze dość znośnie. Najgorzej wygląda ona na Litwie i w Niemczech, gdzie zaledwie 5 proc. dzieci pobiera naukę języka polskiego. W całych Niemczech istnieje jedno polskie gimnazjum w Bytomiu o 150 uczniach, założone przeszło dopiero przed półtora rokiem i to przy wydatnej pomocy właśnie Funduszu. W latach 1932 i 1933 Fundusz przeznaczył na szkoły polskie zagranicą 400,000 zł., za co zostały zorganizowane nowe trwałe ośrodki nauki polskiej, oraz podtrzymane dawne, chyłce się do upadku. Fundusz zwracał wprawdzie główną uwagę na tereny podgraniczne, nie zapominał jednak i o terenach odległych, ważnych dla całości problemu wychodźczego.

W lecie tego roku odbędzie się II-gi zjazd Polonii zagranicznej. W stołicy odrodzonej, niezależnej Polski zasięda delegaci, aby mocniej jeszcze, niż dotychczas, związać swe losy z ojczyzną. Aby mocniej zaświadczyć, że wobec wielkości sprawy znają swary i kłótnie, animozje i interesy osobiste. Przekażą nowym pokoleniom wielkie skarby, bez których nie moglibyśmy zbudować Polski współczesnej: żelazną dyscyplinę psychiczną i dyscyplinę organizacyjną. Zjazd odegra ponadto poważną rolę i w dziedzinie gospodarczego zbliżenia Polonii zagranicznej z Macierzą.

We wszystkich dziedzinach naszego życia państwowego i narodowego stojemy w ogniu twórczej, pozytywnej pracy. Na pokolenie nasze spadło wielkie chociaż ciężkie zadanie stworzenia odpowiednich form życia państwowego i społecznego. Tworzymy ramy, w których rozwijać się będą nasi następcy, wychowani już w atmosferze polskiej niepodległości.

Uzupełnienie przepisów o stowarzyszeniach akademickich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 stycznia. (Sz) Ogłoszono rozporządzenie Ministra WR i OP, zmieniające i uzupełniające niektóre przepisy rozporządzenia o stowarzyszeniach akademickich.

Zmiany te, poza usunięciem kilku usterek formalnych i stylistycznych, przewidują, że stowarzyszenia akademickie, które nie posiadają statutu zatwierdzonego zgodnie z rozporządzeniem przez odpowiednie władze akademickie, nie mają prawa działać na terenie akademickim, ani też używać nazwy, mogącej wywołać przekonanie o ich akademickim charakterze.

Paragraf 5 rozporządzenia o stowarzyszeniach akademickich przewidywał możliwość zezwolenia Ministra WR i OP na założenie stowarzyszenia akademickiego na innych zasadach, niż to przewidywało rozporządzenie. Paragraf ten uzupełniony został w ten sposób, że Minister WR i OP zezwala na założenie takiego stowarzyszenia, zatwierdza zarazem jego statut i ustala sposób sprawowania nad nim nadzoru i opieki.

Nowe rozporządzenie przewiduje, że Minister WR i OP może do udziału

w opiece nad stowarzyszeniami akademickimi i współpracy z władzami szkolnymi w tym zakresie dopuścić instytucje społeczne, działające na polu pomocy młodzieży akademickiej.

Ponadto rozporządzenie wprowadzając kilka zmian w datach, które obowiązują stowarzyszenia akademickie w prowadzonej przez nie działalności, porządkuje te daty, przewidując, że okres sprawozdawczy stowarzyszeń akademickich odpowiadać będzie okresowi roku kalendarzowego. Na podstawie sprawozdania stowarzyszeń akademickich, rektor uczelni przedstawiać będzie Ministrowi WR i OP do dnia 5 kwietnia każdego roku sprawozdanie z działalności stowarzyszeń akademickich na terenie tej szkoły. Okres od 1 lutego do 31 marca, przeznaczony na przeprowadzenie wyborów nowych władz i walnych zebrań stowarzyszeń akademickich, określony został w nowym rozporządzeniu Ministra WR i OP, które przewiduje, że wybory do władz stowarzyszeń akademickich opierają się na zasadach tajności i bezpośredniości i odbywają się w terminach ustalonych przez rektora, w lutym lub marcu każdego roku.

Hitlerowcy ostrzegają monarchistów.

Berlin, 24 stycznia. (PAT) W Weimarze odbyła się akademja urządzona przez rząd Turynii w czwartą rocznicę wstąpienia ministra Fricka jako pierwszego przedstawiciela partii hitlerowskiej do ówczesnego gabinetu parlamentarnego.

Omawiając powody, które skłoniły partię do wejścia w tym okresie na drogę legalnej walki parlamentarnej,

minister Frick zwrócił się z ostrym ostrzeżeniem pod adresem kół monarchistycznych, aby nie lądziły się najmniejszą nawet nadzieją. Poprostu nie ma mowy o jakimś wyborze między monarchizmem a republiką w Niemczech.

Rząd Rzeszy bacznie czuwa. Hitler i jego ministrowie będą bronić stanowiska, na które powołała ich opatrność.

Król bułgarski w Bukareszcie. 75-lecie zjednoczenia Rumunii.

Bukareszt, 24 stycznia. (PAT) We czwartek przybywa do Rumunii król bułgarski Borys z małżonką. Parze królewskiej towarzyszyć będzie premier bułgarski Muszynow. Pobyt króla Borysa w Bukareszcie potrwa kilka dni. Z okazji tej wizyty odwiedzi Rumunię 27 dziennikarzy bułgarskich.

Z okazji przypadającej dziś 75 rocznicy zjednoczenia królestw rumuńskich,

które stworzyły niezależne państwo rumuńskie, w całym kraju odbyły się wielkie uroczystości. Wieczorem król Karol wygłosił przez radio przemówienie na temat zjednoczenia wszystkich Rumunów. W pałacu królewskim odbyło się przyjęcie dla kawalerów orderu króla Ferdynanda, który to order nadawany był za specjalne zasługi za sprawę zjednoczenia narodowego.

NARCIARSKIE UBIORY

damskie, męskie i dziecięce, najnowsze modele, na niższe ceny, najlepsze wykończenie jedynie w Wytwórni odzieży sportowej

„PALLIUM“

Lwów, ul. Hetmańska 1. 22 obok M. ej. sk. Muzeum Przemysłowego 7

Protesty wyborcze przed Sądem Najwyższym.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 lutego. (Sz.) Sąd Najwyższy ustalił wokandę spraw wyborczych, wyznaczonych na posiedzenia jawne na luty i marzec.

W dniu 5 marca Sąd Najwyższy rozpatrzy 3 protesty przeciw wyborom do Sejmu w okręgu Nr. 50 (Lwów-miasto) zgłoszone przez dr. E. Schmorakę, L. Holiandera, oraz dr. J. Pierackiego i T. Bertonięgo.

W dniu 12 marca rozpatrzone będą 3 protesty przeciw wyborom do Sejmu w okręgu Nr. 48 (Przemyśl). Protesty te zgłosili J. Kostrzewski, A. Kropiński, L. Grossfeld i J. Bejuch, oraz O. Seneczko.

Z senackiej komisji budżetowej.

Warszawa, 24 stycznia. (PAT) Senacka komisja budżetowa, która wczoraj rozpoczęła swe prace i uchwaliła kilka budżetów przystąpiła dziś pod przewodnictwem senatora Popławskiego do preliminarza budżetowego Rady Ministrów. Na dzisiejszym posiedzeniu obecni byli: podsekretarz stanu Prez. Rady Ministrów p. Siedlecki, I. prezes N. I. K. p. Orski i naczelny dyrektor PAT-a min. Libicki. Budżet referował sen. Wańkowicz, poczem po udzieleniu wyjaśnień co do koordynacji działalności Funduszu Kultury Narodowej z odpowiednimi agendami Min. WR i OP przez podsekretarza stanu Siedleckiego, posiedzenie zamknięto.

ZE SPORTU.

CARNERA I BAER W FILMIE.

Genua, 24 stycznia. (PAT) Prasa włoska pisze ostatnio dużo o przygotowaniu wywanym meczu o mistrzostwo świata wszystkich wag między Primo Carnerą a Maksem Baerem. Obaj bokserzy przed meczem mają stoczyć walkę dla filmu wytwórni Metro Goldwyn-Mayer p. t. „Mężczyzna wszystkich kobiet”. Według scenariusza, Max Baer wyzywa Carnerę na mecz i bije go wysoko na punkty. Carnera nie godził się na to, twierdząc, że jego godność nie pozwala mu na tego rodzaju rezultat walki. Dyrekcja wytwórni zaoferowała mu wówczas rekompensatę 25 tysięcy dolarów. Po długich targach Carnera zgodził się za tę cenę na rezultat remisowy.

IGRZYSKA HOKEJOWE.

Innsbruck, 24 stycznia. (PAT) W pierwszym dniu igrzysk hokejowych Troppauer E. V. pokonała reprezentację Innsbrucka 1:0, a Bratysława odniosła zwycięstwo nad Budapesztem w identycznym stosunku.

Największy most na świecie.



Ponad zatoka w San Francisco ma być zbudowany olbrzymi most, małąc polaczyć miasto to z Oaklandem. Ma to być największy most na świecie. — Zdjęcie nasze przedstawia projekt tego gigantycznego tworu techniki.

Kto wygrał milion złotych?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 stycznia. (Sz.) Narodziny trzeciego milionera loteryjnego odbyły się dziś o godzinie 8 rano. Sala, w której odbywa się ciągnięcie, była zapelniona. Szczególnie podniecenie okazywali kolektorzy.

Naczelny dyrektor Loterii Państwowej p. Markus wygłosił przed rozpoczęciem ciągnięcia okolicznościowe przemówienie.

Rozpoczęło się ciągnięcie. Sierotki sięgnęły do kół loteryjnych i wyciągnęły dwa zwitki, które podały członkom komisji. Rozległ się głos: numer 40.875; odpowiedział mu drugi głos: złotych dwieście! Ponieważ pierwsza 200-złotowa wygrana w ostatnim dniu ciągnięcia decyduje, komu przypadnie milion, stało się wiadomem, że tym razem szczęście uśmiechnęło się do posiadacza numeru 40.875.

Zaledwie ogłoszono tę wiadomość, dyr. Markus zakomunikował, iż los ten znajduje się w jednej z kolektur w Cześć stochowie.

W dzisiejszym dniu padły pozatem wygrane na następujące numery:

1.000.000 zł. na nr. 40875,
po 15.000 zł. na nr. 26869 52432 91483 107280 127727 130996,
po 10.000 zł. na nr. 140699 158928,
po 2.500 zł. na nr. 599 947 1549 1621 1722 2311 2553 2595 2665 2814 4251 5187 5201 5432 6378 7597 8387 8571 9216 10077 10083 10087 10359 11307 11498 11540 11749 11807 12612 13222 14132 14482 14608 15331 15571 15580 16339 16907 17925 17119 17386 17439 17510 20379 20824 20975 21076 22338 22601 23262 25325 23744 23974 24200 24636 25327 25746 25856 27539 27928

28008 28252 28319 28590 28681 29591 29614 29975 32132 32240 32492 32965 33265 33270 33918 34073 34221 34598 35806 36442 36903 37445 37900 38010 38121 38880 39025 39916 41168 41325 42751 42782 44147 45189 45326 45708 46966 47015 47325 47805 47938 48235 48993 50449 51217 51686 52809 52978 53092 53655 53720 53829 54431 54433 54838 54975 65052 65305 65659 65911 67757 67880 68119 68134 68834 69370 69414 69869 61003 61157 61296 61317 61463 61567 62950 62389 62448 62532 62928 63463 63672 63815 63831 64229 64262 64457 64509 64685 64798 65328 67044 67098 67466 68068 68084 68310 68432 69327 69511 69580 69973 70068 70223 70663 70742 71043 71186 71243 71520 71538 71635 71762 72123 72220 72704 73347 74091 74518 74999 75915 75073 72517 75545 76104 76542 76702 76554 76925 77027 77083 77186 77334 77901 79484 80269 81287 82009 82671 82136 82433 82740 83455 83832 84380 84560 84980 85098 85284 85675 8738 87022 87063 87959 88949 88654 89410 89424 89431 89505 90392 90457 90520 91244 92016 92306 93054 93278 93547 93657,

po 2.000 zł. na nr. 11189 31384 31495 41328 64087 96019 102089 102381 103590 105061 107854 121506 130258 132677 137945 146477 146565 153555 151243 154601 164138 167995

po 1.000 zł. na nr. 6147 30951 47754 44420 43824 45582 54701 57552 59200 64250 64664 66079 66897 76754 79625 82921 83348 87500 88614 89281 94021 99272 101405 102354 111191 121166 124108 143017 161523.

Pozatem rozlosowano szereg nagród.

Walka polskich akcjonariuszów o uzdrowienie stosunków w Żyrardowie.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24 stycznia. (Sz.) Na walnym zgromadzeniu akcjonariuszy Zakładów Żyrardowskich, podczas których, jak o tem donosiliśmy, doszło do starcia między grupą akcjonariuszy francuskich i akcjonariuszami polskimi, zakończyły się zwycięstwem grupy polskiej.

Grupa francuska zgodziła się na to, by od 1 lipca 1934 przestała obowiązywać umowa finansowa z roku 1925, na podstawie której wywożono corocznie do Francji z Zakładów Żyrardowskich wielomilionowe sumy.

Zwycięstwo, odniesione przez stronę polską, kładzie kres do pewnego stopnia dalszej ekspansji głównego akcjonariusza p. M. Boussac'a.

Grupa francuska zgodziła się poddać rewizji gospodarkę przedsiębiorstwa

z tem jednak, że ze strony grupy francuskiej ma być jeden rewident i ze strony polskiej też jeden rewident. Co do tego punktu, grupa polska żąda wyznaczenia ekspertów wyłącznie przez ministerstwo przemysłu i handlu.

Pozatem powzięto uchwałę o pociągnięciu zarządu i rady Zakładów Żyrardowskich do odpowiedzialności osobistej i do wynagrodzenia szkód i strat, wyrządzonych spółce i akcjonariuszom przez członków rady i zarządu zakładów wskutek tego, że całą gospodarkę zakładów prowadzono w sposób szkodliwy dla interesów polskich.

Zwycięstwo odniesione przez stronę polską stało się możliwem dzięki przewadze 1000 głosów polskich i wyłączenia 75.000 głosów francuskich jako

w sprawie tej zainteresowanych. Na walnym zgromadzeniu zgłoszono też wnioski do zarządu, o zwołanie nadzwyczajnego walnego zgromadzenia z porządkiem dziennym, na którym zwał duje się sprawa odwołania rady i zarządu Zakładów Żyrardowskich, pociągnięcia członków rady i zarządu do odpowiedzialności osobistej i przeprowadzenia nowych wyborów.

W ciągu dni 14 zarząd Zakładów Żyrardowskich musi ustalić w myśl istniejącej procedury termin nadzwyczajnego walnego zgromadzenia.

Epidemia tyfusu w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24 stycznia. (Sz.) Epidemia tyfusu plamistego, która, jak o tem niedawno donosiliśmy, wybuchła w Domu noclegowym w Warszawie, rozszerzyła się i na inne miejsca. Stwierdzone przed tygodniem wypadki zachorowania kobiet w jednym z baraków na Żoliborzu, określono jako tyfus plamisty. Zostały podjęte środki zapobiegawcze. Zarządzono izolację mieszkańców baraków i przeprowadzono desynfekcję baraku i rzeczy mieszkańców.

Zanotowano pozatem dalsze wypadki tyfusu plamistego wśród kobiet przywiezionych w stanie podgorączkowym ze Schroniska noclegowego do jednego ze szpitali. Z 30 przywiezionych kobiet, u 20 zaobserwowano objawy duru plamistego. Z pośród nich jedna zmarła. Pod obserwacją znajduje się obecnie 322 kobiety.

Ogółem w szpitalu znajduje się 25 osób chorych na tyfus plamisty. Jest to największa ilość chorych na tę epidemię od r. 1924. Władze podjęły energiczną walkę z epidemią tyfusu.

Proces o 12 wagonów cukru.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24 stycznia. (Sz.) W sądzie Okręgowym w Warszawie zapadł dziś wyrok w ciekawym procesie, wytoczonym Skarbowi Państwa o 277.000 zł.

Bank Cukrownictwa w Poznaniu wysłał do Warszawy w swoim czasie 12 wagonów cukru, które wydane zostały wskutek omyłki w listach przewozowych, nie adresatowi, lecz Dawidowi Szapiró. Sąd, uznając, że ze strony kolei zaszedł wypadek niedbalstwa, postanowił zasądzić od kolei na rzecz Banku Cukrownictwa całkowitą kwotę, wraz z procentami i kosztami.

Jaka pogoda będzie dzisiaj!

Warszawa, 24 stycznia. (PAT) Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 25 b. m.: W całym kraju chmurno i mgliście z przejaśnieniami w dzielnicach południowych. Nocą umiarkowanie, we dnie lekki mroz, słabe wiatry miejscowe lub cisza.

Temperatura we Lwowie w dniu 24 b. m. wynosiła: o godz. 7 rano -9°0, o godz. 1 w południe -6°0, o godz. 9 wieczór -5°9.

Obława w Boryslawiu. Komisarjat policji w Boryslawiu przeprowadził w nocy z 23 na 24 b. m. obławę na złodziei i paserów, u których znaleziono kilkaset litrów gazoliny. Jak się okazało, odbiorcami kradzionej gazoliny byli niektórzy kierowcy autodorożek w Boryslawiu i Drohobyczu.

Gajowy postrzelił złodzieja. Józef Stypna, gajowy lasów państw. w Boryslawiu w obronie powierzonego mu drzewa, strzelił do Rudolfa Gąski, który z dwoma spółnikami usiłował przemocą kraść drzewo. Gaska został ranny w nogi i po zaopatrzeniu na miejscu, odwieziony do szpitala.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

za duszę ś. p.

Prof. Jana Szczepańskiego

zmarłego dnia 19 I. 1934

odbędzie się w piątek 26 I. 1934 r. o godz. 10 rano w kościele OO. Bernardynów. Zaprasza na nie w głębokim smutku pograżone

Żona i córki.

Debata nad budżetem Min. Spraw Zagr.

Warszawa, 24 stycznia. (PAT). We wtorek po końcowym przemówieniu referenta posła Czernichowskiego, komisja budżetowa sejmiku przyjęła preliminarz budżetowy Ministerstwa przemysłu i handlu w drugim czytaniu. Na tem posiedzenie o godz. 1.30 po północy zakończono.

Referat posła Walewskiego o budżecie M. S. Z.

Dziś przedpołudniem sejmowa komisja budżetowa przystąpiła do obrad nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa spraw zagranicznych. Sprawozdawca poseł Walewski (BBWR.) omawiając cyfry preliminarza, wskazał na tendencje oszczędnościowe przy jednoczesnym zwiększeniu zasięgu prac ministerstwa. Mówca podkreślił, że daje się zauważyć system jakby autarkii gospodarczej, która pociąga za sobą autarkię polityczną. Zawarł to szereg układów taryfowych i kontyngentowych, toczą się rokowania gospodarcze z Niemcami, układają się do brze stosunki między Polską a Sowiecami, oraz między Polską a Gdańskiem. Obrót handlowy z rynkami zamorskimi stale wzrasta, z czego wynika konieczność zakładania szeregu nowych placówek.

Rozwija się działalność propagandowa i organizacyjna.

wygaszane są odczyty na tematy gospodarcze, wydaje się biuletyn ekonomiczny. Ostatnio w Anglii ukazała się nowa publikacja o Gdyni. Referat przytacza i cytuje liczne przykłady zainteresowania się sprawami polskimi we Francji, echa prasowe wizyty ministra Becka w Paryżu, podkreślanie przez prasę francuską przy każdej okazji naszej sily ludnościowej i wzrastającej potęgi. Zaznaczył się również wzrost zrozumienia dla naszych spraw na terenie angielskim. Krag naszych przyjaciół w Anglii stale się rozszerza. Mówca przytacza artykuły prasy angielskiej, nową książkę Massona, cykl odczytów na uniwersytetach londyńskich itp. Wiele artykułów dla nas przychylnych ukazało się w prasie amerykańskiej. Ton prasy sowieckiej wobec Polski zmienił się na naszą korzyść. Nawet w dziennikach niemieckich coraz częściej spotkać się można z rzeczowym traktowaniem spraw polsko-niemieckich. Prace informacyjno-prasowe ministerstwa osiągnęły maksimum wysiłku. Prowadzono intensywną propagandę kulturalną zagranicą.

W dziedzinie opieki nad emigrantami powiększył się zakres prac departamentu konsularnego. Wskutek likwidacji urzędu emigracyjnego znaczna część jego agend przejęło Ministerstwo spraw zagranicznych. Na wszystkich terenach wychodźczych daje się zauważyć dalszą konsolidację.

Ministerstwo prowadzi prace przygotowawcze do wszechświatowego zjazdu Polaków z zagranicy w r. 1934. Język polski używany jest w 17 szkołach średnich na terenie Ameryki. W 8-miu uniwersytetach Stanów Zjednoczonych istnieją katedry polonistyki. W dziedzinie opieki nad obywatelami polskimi zagranicą zawarliśmy umowy z Łotwą i Turcją. W Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie powstają firmy

eksportowo-importowe polsko-amerykańskie i polsko-kanadyjskie. Stosunek emigracji do P. K. O. świadczy o pozytywnej współpracy z krajem.

Prace ministerstwa wydały w roku ub. szczególnie dobre rezultaty dla państwa i przysłużyły się skutecznie sprawie istotnego i rzetelnego międzynarodowego pokoju.

Wyjaśnienia p. wicemin. Szembeka.

Omawiając cyfry budżetu, oświadczył przez sprawozdawcę, wiceminister Szembek podkreślił, że redukcja budżetu M. S. Z. osiągnięta została przede wszystkim drogą zmniejszenia ilości etatów. Mimo to zakres działalności ministerstwa i placówek stale wzrasta, co było możliwe dzięki wydatnemu zwiększeniu sprawności. P. Wiceminister położył nacisk na akcję gospodarczą M. S. Z. wskazując na prace związane z dostosowaniem naszych umownych stosunków handlowych do nowej taryfy celnej oraz na dalszą komercjalizację urzędów zagranicznych, które

z roli obserwatorów życia gospodarczego przechodzą do roli czynników bez pośrednio współdziałających w nawiązaniu stosunków handlowych. Obecnie M. S. Z. zwraca głównie uwagę na rozszerzenie ekspansji gospodarczej na rynki zamorskie i kolonialnej. W okresie sprawozdawczym zauważono poważne postępy w dziedzinie organizacji życia Polaków zagranicą.

Dyskusja.

W dyskusji pos. Czapiński (PPS) wyraża ubolewanie, że nie doszło do dyskusji w sprawie polityki międzynarodowej i poddał krytyce działalność propagandową M. S. Z.

Pos. Zieliński (Kl. Narodowy) uważa budżet Ministerstwa za nierealny ze względu na zmniejszające się dochody.

Pos. Miedziński odpowiada na zarzuty.

Dalej przemawiał jeszcze pos. Łucki (kl. ukr.), poczem na zarzuty mówców

odpowiadał pos. Miedziński (BBWR.), który zaznaczył, iż dyskusja w sprawach polityki zagranicznej będzie miała miejsce w odpowiedniej chwili na forum komisji zagranicznej. Wybór tego momentu należy bezwarunkowo do odpowiedzialnego kierownika polityki zagranicznej. W odpowiedzi na zarzut posła Czapińskiego, mówca podkreślił, że naciskiem, że w zmianie układu stosunków międzynarodowych Polska grała rolę nader czynną z pomyślnymi dla naszej polityki zagranicznej rezultatami. Dalej mówca uzasadniał realność budżetu i konieczność pewnych zmian personalnych w Ministerstwie.

Zabrał jeszcze głos wicemin. Szembek, który wskazał na podwyższenie wpływów w ostatnim okresie i wskazał dlaczego więcej redukcji dokonano na placówkach, twierdząc, że szereg spraw, które dotychczas były załatwiane przez placówki, przeszedł obecnie do centrali.

Po wyjaśnieniach sprawozdawcy posła Walewskiego, które dotyczyły przede wszystkim sprawy rozbudowy pałacu Brühlowskiego, oraz sprawy szkolnictwa polskiego w Ameryce, dyskusję zamknięto i budżet M. S. Z. przyjęto w 2 czytaniu.

Austria w przededniu puczu hitlerowskiego?

Londyn, 24 stycznia. (PAT) „Times” donosi o demarche posłów austriackich w Londynie, w Paryżu i w Rzymie, które nastąpiło po interwencji w Berlinie. Dziennik stwierdza, że ścisły związek pomiędzy partią narodowo-socjalistyczną w Niemczech a agitatorami w Austrii został absolutnie stwierdzony. Rząd austriacki posiada dowody, że z Niemiec przez granicę austriacką przewożone są materiały wybuchowe.

Ostatnio zanotowano w Londynie pogłoski na temat puczu hitlerowskiego w Austrii, który ma być rzekomo przygotowywany na dzień 30 stycznia, jako w rocznicę objęcia władzy przez

hitlerowców w Niemczech.

Wiedeń, 24 stycznia. (PAT) Poseł austriacki w Szwajcarii Phlügl konferował z przedstawicielami Ligi Narodów celem ustalenia sposobu postępowania na wypadek gdyby Austria odniosła się formalnie do Ligi Narodów. Rząd austriacki oczekuje odpowiedzi Berlina, uzależniając swe kroki od decyzji Berlina.

Genewa, 24 stycznia. (PAT) Jak donoszą pisma, generalny sekretariat Ligi Narodów poczynił wszystkie przygotowania niezbędne do zwołania Rady Ligi, w razie gdyby kanclerz Dollfuss zażądał jej interwencji.

W kołach politycznych przewidują, że odwołanie się Austrii do Ligi Narodów byłoby oparte na zasadzie art. 11. paktu, mówiącego, że każdy członek Ligi ma prawo zwrócić uwagę Rady na okoliczności mogące spowodować zakłócenie spokoju pomiędzy narodami.

Szlafroki ciepłe Zł. 14 80
„ANDRÉ” pl. Mariacki 3.

Fantastyczne pogłoski o Stawskim.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 stycznia. (Sz.) Z Paryża donoszą: Podobnie jak to było po śmierci Ivara Kreugera, tak i obecnie, po znalezieniu zwłok Stawskiego w Chamonix

rozeszły się pogłoski, że zastrzelony został sobowtór Stawskiego, on sam zaś żyje i przebywa w ukryciu.

Pogłoski powstały na tem tle, że sędzia śledczy w Bayonne, który badał odciski palców Stawskiego z różnych okresów czasu, stwierdził, że są one niepodobne do siebie. Sędzia zażądał wobec tego od sądu w Lyonie odcisków palców Stawskiego z r. 1926. Krąży pogłoska, że sędzia zarządzi ekshumację zwłok.

(Na stronie 7-iej podajemy krążące na Węgrzech pogłoski o Stawskim.)

Paryż, 24 stycznia. (PAT). Zagubienie aktów sądowych sprawy Staw-

skiego było żywo komentowane w pałacu sprawiedliwości. Jak się okazuje, zaginęły do sprawy liczące 200 stron pisma. Akty dotyczyły sprawy, która miała się znaleźć na woakndzie jednego z sądów paryskich w dniu 26 b. m.

Oprócz Stawskiego na ławie oskarżonych mieli zasiąść pod zarzutem oszustw na sumę 12 milionów franków, czterej inni aferzyści, z których jeden w międzyczasie zmarł, drugi niekiedy zagranicę, trzeci jest synem znanego adwokata, czwarty zaś jest ciężko chory.

Manewry armii Z. S. S. R.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 stycznia. (Sz.) Donoszą z pogranicza sowieckiego, że w lutym rozpoczną się wielkie manewry zimowe armii sowieckiej, na terenie okręgów Witebskiego i połockiego.

Jutro — obrady Sejmu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 stycznia. (Sz.) Pieniarne posiedzenie Sejmu zostało zwołane na piątek, godzina 10 rano. Na porządku dziennym sprawozdanie komisji konstytucyjnej z przebiegu dotychczasowych prac nad projektem zmiany konstytucji, oraz pierwsze czytania kilku projektów ustaw.

Bilans Banku Polskiego.

Warszawa, 24 stycznia. (PAT) W drugiej dekadzie stycznia zapas złota Banku Polskiego (w milionach złotych) powiększył się o 0,4 do 476,8. Wzrost również o 0,2 stan pieniądza zagranicznych i dewiz i wynosił 87,1. Ogólna suma wykorzystanych kredytów zmniejszyła się o 27,9 do 740,3. Portfel wekslowy obniżył się o 24,8 i wynosił 635,3. Pożyczki zabezpieczone zastawami spadły o 0,9 do 57,8. Stan zdyskontowanych biletów skarbowych zmniejszył się o 1,2 do 47,2. Zapas polskich monet srebrnych i bilonów zmniejszył się o 1 do sumy 46,1. Pozycje „inne aktywa” i „inne pasywa” uległy zwiększeniu, pierwsze o 85 do 123,1, druga o 0,1 do 236,1. Natychmiast płatne zobowiązania zwiększyły się o 4,9 i wynosiły 264,5.

Obieg biletów bankowych w wyniku wyżej omówionych zmian zmniejszył się o 33,2 do 924,2. Pokrycie złotem uległo wzrostowi, podnosząc się z 42,65 proc. do 43,79 proc. i przekracza normę statutową o blisko 14 punktów. Stopa dyskontowa Banku Polskiego 5 proc., zastawowa 6 proc.

Nowy komisarz Ligi Narodów w Gdańsku.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 stycznia. (Sz.) Z Gdańska donoszą, że nowy Wysoki Komisarz Ligi Narodów, Lester, przybył dziś rano do Gdańska. Na dworcu powitali go przedstawiciele Generalnego Komisarjatu Rzplitej, Senatu gdańskiego i Komisarjatu Ligi Narodów.

Zarząd Klubu Towarzyskiego Rady Grodzkiej BBWR. we Lwowie

zawiadamia swolch członków, że w czwartek dnia 25 stycznia br., w lokalu Klubu Towarzyskiego przy ul. Sykstuskiej 10

wyłosi odczyt asyst. prof. L. Ehrlicha, Dr. Zenon Wachlowski pt.:

„Na marginesie projektu Polskiej Konstytucji”

(Uwagi porównawcze).

Początek o godzinie 19.30.

Wstęp wolny.

PAMIETAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Zwrot ku lepszemu w sytuacji gospodarczej.

Expose p. Ministra Ferdynanda Zarzyckiego.

Na wtorkowym posiedzeniu komisji zabrał głos Minister Przemysłu i Handlu dr. Zarzycki.

Na wstępie swego obszernego przemówienia p. Minister podkreśla, że ubiegły rok jest pierwszym od czasu wybuchu kryzysu, który nie charakteryzuje się w skali światowej dalszym spadkiem produkcji i obrotów. Przeciwnie, bądź ujawniła się zmiana na lepsze, bądź też zatrzymane zostały dalsze postępy kryzysu.

Ten zwrot na lepsze przedewszystkiem dokonał się na podstawie zmian w dziedzinie stosunków pieniężnych. Obecnie odbudowuje się zaufanie, kapitały wchodzi na rynek i ułatwiają przedsiębiorcom inwestycje i gromadzenie zapasów.

Rok 1933 był i w Polsce okresem wstrzymania postępów kryzysu i zahamowania spadku obrotów.

Wskaźnik ogólny produkcji wzrósł przeciętnie w tym roku o 30 proc., również w produkcji dóbr wytwórczych przy niezminionej prawie produkcji dóbr spożywczych.

W całym więc życiu gospodarczym jest, słaby zresztą, zwrot ku lepszemu.

I można przypuszczać, że w roku przyszłym ruch zwykły trwać będzie nadal. Można też przewidywać stopniowe tanienie kredytów. Ruch budowlano-mieszkaniowy wzrósł znacznie i spodziewany jest dalszy jego wzrost.

Wydobycie węgla

spadło od r. 1932 o 5,47 proc., lecz od września ub. roku zauważyć można wzrost w porównaniu z tym okresem w roku ub. przy równoczesnym zmniejszeniu się zapasów. Zbyt węgla w kraju wzrósł. Ogólny eksport węgla w r. 1933 spadł o 6,37 proc. Wywóz węgla na rynki środkowo-europejskie spadł o 23,07 proc. Eksport nasz poniósł też straty w krajach skandynawskich. Ograniczenie możliwości eksportowych zmusiło do penetracji na rynki południowe i Bliskiego Wschodu, oraz szczególnie do Włoch. Z nowych rynków, zdobytych w r. 1933, należy wymienić Irlandię i Grecję. Pewna ilość węgla wywieziono do Egiptu, Turcji, a nawet do Gibraltaru. Wysyłka na rynki angielskie, a zwłaszcza ostatnio sprzedaż małej stosunkowo ilości węgla do Londynu, wywołała duże zaniepokojenie w brytyjskich sferach gospodarczych. Polska nie odzyskawszy dotychczas nie ze swej winy utraconego rynku zbytu węgla w Niemczech, zmuszona jest szukać innych rynków, zwłaszcza że jest wypierana z tych, które sobie z trudem zdobyła, oraz że zagadnienie zwalczania bezrobocia w polskim zagłębiu węglowym poważną gra rolę. Jedynie smutna konieczność zmusza nas do korzystania z tej okazji i do sprzedawania węgla tam, gdzie to jest możliwe, i gdzie to jest mocno, jak to się później okazuje, nieprzyjemne dla tych państw, z którymi chcemy żyć w przyjaźni. Polska była i jest gotowa do porozumienia się, które nieścisły nie z naszej winy nie dochodził do skutku.

Obecnie toczą się rozmowy na temat reorganizacji Polskiej Konwencji Węglowej. Na bieg tej organizacji musi być zapewniony wpływ czynnika rządowego.

Wytwórczość polskich hut

doznała znacznego zwiększenia, pozostawała jednak jeszcze ciągle na niskim poziomie w porównaniu z r. 1928. Wywóz zagraniczny wytworów walcowanych hutniczych wzrósł o 84 proc.

Po omówieniu reformy Syndykatu Polskich Hut Żelaznych — Minister zwrócił uwagę, że specjalnie na Górnym Śląsku wewnętrzne stosunki w

górnictwie wymagały silnej i energicznej interwencji. Widoczne już są rezultaty tej akcji, np. usunięcie górnośląskiego przemysłu od wpływu na niego szeregu kierowników, działających nielegalnie i szkodliwie i popełniających nadużycia na szkodę przedsiębiorstw, ich wierzycieli i państwa.

Przemysł naftowy.

Co się tyczy przemysłu naftowego, to produkcja ropy w 1933 r. wynosiła za ledwie o 1 proc. mniej niż w r. 1932. Wytwórczość produktów rafineryjnych wzrosła o 4,5 proc. Sytuacja na rynkach eksportowych pozostała w dalszym ciągu niepomyślna. Przemysł naftowy przeszedł w roku ubiegłym poważny wstrząs organizacyjny. Powołanie do życia przymusowej organizacji polskiego eksportu naftowego, uspokoiło stosunki w tym przemyśle.

Sytuacja w przemyśle włókienniczym również się poprawiła.

Ceny bawełny i wełny w r. 1933 były kowaly.

Przemysł maszynowo-metallowy

osiągnął w latach przedkryzysowych największy stopień rozwoju, ale też w latach kryzysu doznał gwałtownego skurczenia się. W ubiegłym roku ustał już ten spadek i poprawa wynosi około 10 proc.

Co się tyczy zagadnień elektryfikacji minister zwrócił uwagę, że wskaźnik produkcji energii elektrycznej, mającej wykazywać analogiczne odchylenia, jak wskaźnik produkcji metalowej. Spadek produkcji energii elektrycznej został już zahamowany. Na elektryfikację Polski potrzebne są jeszcze bardzo wielkie kapitały.

Omawiając sprawę kartelową.

minister oświadczył, że jako gospodarczo szkodliwe, zwalczane są te kartele, które zahamowały życie gospodarcze przez podtrzymywanie zbyt wielkiej ilości fabryk, często technicznie przestarzałych. To musiałoby podrażać produkcję i temsamem odbiłoby się ujemnie na zdolności eksportowej. Los kartelu cementowego będą musiały podzielić.

te wszystkie inne kartele polskie, opierające swój byt na analogicznych przesłankach, o ile dobrowolnie nie przeprwadzą pożądaną reorganizacji.

Poruszając sprawę handlową.

minister zaznaczył, że dotąd jeszcze spotyka się zapatrywania na handel, jako na zajęcie podległego gatunku, a nawet często tu i ówdzie żąda się wyeliminowania czynnika handlowego. Funkcji handlu — oświadczył minister — wyeliminować się nie da. Powinno się mówić o usprawnieniu i racjonalizacji handlu. Musimy też walczyć z uprzedzeniami o rzekomej niższej jakości polskiego towaru. Jest to nieprawda. Projektowany obecnie znak określający polskie pochodzenie towaru powinien zachęcić do kupowania towarów polskich.

Handel zagraniczny.

Przechodząc do handlu zagranicznego, p. Minister podkreślił, że udział procentowy Polski w tych obrotach za 9 miesięcy r. 1933 wzrósł w porównaniu z r. 1932 o 0,69 proc. Idea liberalizmu w handlu międzynarodowym załamuje się dalej gruntownie. Polska usiłuje nie schodzić ze swej linii, lecz obce zarządzenia zmuszają ją do wydawania kontr-zażądań i dlatego nie możemy pozwolić sobie na zupełne otwarcie granic. Głównym zadaniem naszej polityki handlowej w roku bieżącym będzie dalsza rozbudowa sieci układów celnych z Europą Zachodnią, utrwalenie dodatniego bilansu handlowego, dalszy rozwój stosunków handlowych z Rosją i z Niemcami, wreszcie dalsza aktywność w stosunku do krajów zamorskich.

Gdynia i Gdańsk.

Dłuższy ustęp p. Minister poświęcił sprawom morskim. Co się tyczy umowy portowej polsko-gdańskiej, to skoro majątek portu gdańskiego jest w 50 proc. własnością polską, skoro jest włączony do polskiego obszaru celnego, skoro Gdańsk jest portem konkurencyjnym — to jasne jest, że współpraca obu portów jest pożądana. Zasadni-

czym warunkiem dalszego trwania tej próby jest stworzenie w Gdańsku atmosfery zupełnie pewnej i spokojnej dla każdego polskiego importera i eksportera. Nie pomoże żaden układ, jeżeli nastrój jeśli już nie wyraźnie wrogi, lecz choćby niepewny, wypędzać będzie z Gdańska polskiego kupca i interesanta, ale ten warunek nie zależy od Polski.

Czas wyciągnąć z kryzysu pewne konsekwencje.

Pierwszą tezą jest pewnik, że po okresie ożywienia przyjdzie okres depresji gospodarczej; druga teza, to konieczność posiadania własnych płynnych rezerw, których odbudowa musi być głównym celem polepszającej się koniunktury. Normalna zdolność wytwórcza danej gałęzi nie powinna być obliczana według rozmiaru zbytu z okresu najlepszej koniunktury. Zbyt pochopne i nieostrożne zaciąganie długów, szczególnie na inwestycje, prowadzi prostą drogą do katastrofy. Aparat i wydatki administracyjne winne być utrzymywane na poziomie najgorszej koniunktury. Ambicją każdego przedsiębiorcy musi być zbywanie swych towarów nie tylko w kraju, ale i zagranicą.

Polska okazała w czasie kryzysu bardzo wielką siłę wytrzymałości. Niemniej jednak wszyscy musimy pamiętać, że jesteśmy biedni. Wyjście z biedy nie będzie możliwe bez zwiększonej aktywności, bez większego wysiłku na szczeblu życia gospodarczego. Polska zdała dobrze egzamin w czasie kryzysu. Wycierpiała dużo, ale nie poszła na ryzykowne eksperymenty. Dziś na progu nowego okresu, Polska pójdzie dalej po swej drodze.

Pyjamy popielinowe 21.15.80
(modne wzory)

„ANDRÉ”, pl. Majacki 3.

Burza w Izbie Deputowanych.

Paryż 24 stycznia. (PAT) Pod wpływem ogólnego oburzenia, które uwewnętrzniło się w manifestacjach ulicznych, ujawniła się w Izbie Deputowanych zmiana poglądów na akcję rządu w związku z aferą Stawiskiego.

W kołach politycznych sytuację oceniają bardzo poważnie. Skoncentrowane ataki prawicy i skrajnej lewicy, oraz zmiana stanowiska socjalistów obu odcieni, tym razem może doprowadzić do silnego zachwiania stanowiska rządu.

Na wtorkowym posiedzeniu Izby Deputowanych w dyskusji nad budżetem więziennictwa,

zabrał głos dep. Henriot, znany z ostrych wystąpień przeciwko rządowi.

Już samo pojawienie się tego posła na trybunie wywołało wrogi okrzyk pod jego adresem ze strony posłów radykalnych i neosocjalistów. Dep. Henriot opierając się na wiadomościach prasy oświadcza, że sprawa Stawiskiego jeszcze raz zostanie odroczone z powodu skradzenia niektórych aktów tej sprawy. Mówca zwraca uwagę, że gen. Barbier de Fourton, członek rady nadzorczej jednego z towarzystw Stawiskiego, był bronił w r. 1932 przez premiera Chautemps. Henriot zapewnia, że nazwisko ministra sprawiedliwości figuruje w aktach sprawy aferzysty Saciazana. Sprawy sądowe, zdaniem mówcy, nie rozwijają się normalnie, gdyż wpływy parlamentarne i rządowe zmieniają ich bieg. W tej chwili dep.

Bouesse przerywa mówcy, wołając: „ile pieniędzy otrzymał pan za swe wystąpienie?” Bouesse zapowiada przytem, że oczekuje świadków dep. Henriota, poczem podchodzi aż pod trybunę, obrzuca mówcę gradem inwektyw.

Wywołuje to niebywałą burzę. Prawicowi posłowie biją w pulpity, komuniści wznoszą okrzyki i śpiewają Międzyparodówkę. Przewodniczący każe opróżnić trybunę, poczem posiedzenie przerywa.

Po wznowieniu obrad dep. Henriot kontynuował swe przemówienie twierdząc, że najważniejszą sprawą w aferze Stawiskiego jest to, że umiał on postarać się o poparcie czynników rządowych. Henriot domagał się odesłania do komisji art. 1, projektu ze wzmianką wyrażającą nieufność ludziom, którzy osłaniali machinacje oszustów.

Następnie zabrał głos premier Chautemps.

który odpierając ataki, poruszył incydent między dep. Henriotem, a b. ministrem de Monzie, podkreślając, że ten nigdy nie był 'advokatem Arletty Simon, późniejszej żony Stawiskiego, a jeżeli idzie o Boncoura, to rola jego była zupełnie naturalna. Jeżeli idzie o rolę samego premiera w sprawie generała de Fonton, to istotnie bronił on tego generała, który miał piękną przeszłość wojenną. Generał zasługiwał na pobłażliwość. (W tem miejscu jeden z deputowanych komunistycznych przerywa

premierowi okrzykiem: a pan otrzymał za to pieniądze).

Prem. Chautemps zaznaczył, że w tym czasie nie był deputowanym.

Min. Cot, mówiąc dalej premier, wystąpił również w aferze Appreteurs Reunis, nie był jednak wówczas deputowanym. Dobra wiara min. sprawiedliwości Reynaldi w sprawie Saciazana, została stwierdzona. Następnie premier wśród okrzyków na prawicy, rozprawił się z zarzutami skierowanymi przeciwko min. Bonnetowi.

Po kilku jeszcze przemówieniach wniosek Henriota upadł większością 367 przeciwko 201 głosom.

Pociąg najechał na furę.

Pociąg osobowy zjeżdżający ze Lwowa do Sokala najechał wczoraj wieczorem około godz. 18-tej na przejeżdżającą niezaopatrzoną w rampe, lecz tylko w tablice ostrzegawczej, w odległości 3 km. za stacją Podzamcze na furę chłopską.

Na wozie znajdowało się trzech mężczyzn. Jeden z nich spostrzegł nadjeżdżający pociąg i zdołał z wozu wyskoczyć. Lokomotywa zaczęła o tył wozu. Dwaj pozostali zostali poturbowani. Sydor Doradził, 20-letni robotnik doznał złamania lewego przedramienia i szeregu ran całem ciele, a 42-letni Józef Doradził złamania podstawy czaszki.

Mała Ententa radzi.

Znajdujemy się w okresie ożywionych narad między panami Beneszem, Jevitciem i Titulescu. To w Genewie, to w Koszycach, to w Białogrodzie, to znów w ostatnich dniach w Zagrzebiu, trzej ci kierownicy polityki zagranicznej Czechosłowacji, Jugosławii i Rumunii pośpiesznie cementują blok swoich państw, dodając mu odporności na zewnątrz i spójności na wewnątrz.

Odbyta w dniach 20—22 b. m. konferencja trzech ministrów w Zagrzebiu, była szczególnie ważną ze względu na wielkie przemiany, jakie zdają się zapowiadać w ogólnej sytuacji europejskiej na tle ataków na Ligę Narodów i wzmożonej kampanii rewizjonistycznej, oraz w związku z akcją konsolidowania pokoju na Bałkanie. Pp. Benesz, Jevitć i Titulescu zgodnie podkreślili i tym razem: „Liga narodów istnieć może tylko w dotychczasowej formie, istnieć zaś dla dobra pokoju powszechnego musi”, a w kwestii rewizjonizmu powtórzyli: „rewizja to wojna”. Zasadniczo zatem najnowsza konferencja ta nie przyniosła nic nowego, ale sam fakt stwierdzenia bezwzględnej nieustęplowości trzech państw, reprezentujących przecież razem 48 milionów ludności, musi tym wszystkim, którzy pragnęliby zburzyć porządek ustanowiony przez traktaty powojenne, przypomnieć, iż z losami innych narodów, choćby nawet stosunkowo małych, — nikomu bezkarnie igrać nie wolno.

Bardziej jednak jeszcze, niż owa konferencja zagrzebska, musi nas ciekawić niedawno także zakończona narada ekspertów gospodarczych trzech państw, jaka odbywała się w ciągu blisko dwu tygodni w Pradze. Te to bowiem obrady mają spójności Małej Ententy dać niezbędną i trwałą podkład gospodarczy. Bez takiej ekonomicznej podstawy bowiem, współpraca Czechosłowacji, Jugosławii i Rumunii, — jakiegokolwiek sentymenty łączyły trzy te państwa, — któregoś dnia mogłaby się okazać niemożliwą. W polityce bowiem rządzi zawsze i przede wszystkim interes i tam gdzie on nakazuje rozejście się z kimś, tam żadne sentymenty nie pomogą. Tak zaś już nieraz bywało, że oba rolnicze państwa Małej Ententy, Jugosławia i Rumunia, nie mogły się pogodzić w sprawie wzajemnego dowozu i wywozu z przemysłowo - rolniczą Czechosłowacją i nieraz w związku z tem przebiegały po łamach prasy światowej pogłoski, że Czechosłowacja pójdzie raczej, na jednym froncie gospodarczym z Niemcami i Austrią, Jugosławia zaś i

Rumunia staną na wspólnej platformie z Węgrami i Bułgarią. Nieraz już nawet istniały próby takiego rozbicia Małej Ententy. Pamiętamy wszyscy n. p. niefortunny projekt Zollvereinu niemiecko - austriackiego w związku z którym p. Curtius proponował był Pradze przystąpienie do nowej wspólnoty ekonomicznej. Węgry zaś niejednokrotnie sondowali opinię w Białogrodzie i Bukareszcie, czyby nie dało się zawrzeć jakiegoś porozumienia w sprawie wspólnego frontu wobec Czechosłowacji, która nie wpuszczała zboża z krajów nad środkowym i dolnym Dunajem, zarówno węgierskiego, jak i pochodzącego od swoich sprzymierzeńców, Jugosławii i Rumunii. Szczęśliwie jednak mężowie stanu Małej Ententy dość wcześnie zrozumieli, że tak dalej być nie może, by interesy polityczne szły w jedną, a gospodarcze w drugą stronę. Należy zaznaczyć, że zainicjo-

wana przez Rząd polski w swoim czasie akcja współpracy wszystkich państw rolniczych Europy Wschodniej, gdzie Czechosłowacja znalazła się na szerszej platformie wobec zarówno obu swych sprzymierzeńców, jak i pozostałych państw wschodniej części naszego kontynentu, — musiały się przyczynić do powstania nowych, szerszych koncepcji, tak w Pradze, jak i Białogrodzie i Bukareszcie. I jeszcze dodamy, że to na łamach prasy naszego stałe podnosiliśmy tę sprawę: iż życząc Małej Entencie pomyślnego rozwoju i wzrostu jej znaczenia dla obrony traktatów, nie

Krawaty wełniane 71. 190
(elastyczny krój)

„ANDRÉ”, pl. Mariacki 3.



Stosunki handl. polsko - francuskie.

W ostatnich dniach ogłoszone zostały francuskie dane statystyczne, obrazujące rozwój stosunków handlowych polsko - francuskich w ciągu pierwszych 11 miesięcy 1933 r. Z danych tych wynika, że przywóz z Polski wyniósł 184,9 milionów fr. fr., natomiast eksport do Polski 165,3 mil. fr. fr. W porównaniu z analogicznym okresem r. 1932 ujawnił się spadek przywozu w wysokości 26 mil. fr., oraz spadek wywozu w wysokości 131 mil. fr. W ten więc sposób stosownie do oficjalnych obliczeń francuskich saldo wymiany handlowej kształtowało się dodatnio dla Polski w wysokości blisko 20 mil. fr. Najważniejszą pozycją importową z

Polski był węgiel, następnie drzewo i wyroby z drzewa oraz zboża i ich przetwory. W porównaniu z rokiem 1932 wzrosły dostawy nasion, cukru, węgla, cynku i wyrobów drzewnych. Natomiast w zakresie innych artykułów ujawnił się spadek przywozu z Polski.

Rozumie świat i życie
ten — kto stale czyta czasopisma,
omawiające aktualne zagadnienia.
Czytajcie, kupujcie, abonujcie
czasopisma!

Kobieta i aeroplan.

Kobieta - lotnik wydaje się — zwłaszcza u nas — wciąż jeszcze zjawiskiem fenomenalnym, jakkolwiek za wód ten, nastrożający wiele emocji i wymagający wielkiej odwagi i brawury, pociąga coraz więcej nowoczesnych niewiast, spragnionych niebezpieczeństw, przygód i sławy.

Jedną z najsłynniejszych lotniczek amerykańskich, Amelia Earhardt — pierwsza kobieta, która przeleciała ponad Atlantykiem — udzieliła przed kilku dniami jednemu z pism zagranicznych wywiadu na temat udziału kobiet w lotnictwie całego świata.

Pani Earhardt, która jest dziś żoną znanego wydawcy Jerzego Palmera Putmana, ma za sobą szereg bohaterkich wyczynów lotniczych i posiada kilka niezwykle zaszczytnych odznaczeń. Pierwszy swój lot nad Atlantykiem odbyła w r. 1928 w towarzystwie dwóch pilotów, drugi w r. 1932 zupełnie sama. Poza tem osiągnęła w r. 1931 rekord wysokości, a w r. 1932 przeleciawszy z Los Angeles do Nowego Jorku, rekord długości lotu. Hoover uhonorował ją orderem „American Distinguished Flying Cross”, jaki posiada także Lindbergh, francuski minister lotnictwa krzyżem Legii Honorowej. Obecnie organizuje Amelia Earhardt, jako zastępczyni generalnego dyrektora transkontynentalnego towarzystwa lo-

tniczego, służbę na nowej linii lotniczej.

Nielatwo to dla kobiety zostać lotniczką zawodową — oświadczyła pani Earhardt. — A sławę musi drogo opłacać. Ileż to trzeba włożyć w swój zawód twardej pracy, jaką trzeba rozporządzać, odwagą, wytrwałością, przetrzeźwieniem umysłu, ile wreszcie kosztów wyłożyć, zanim uzyska się patent, uprawniający po długiej nauce do samodzielnego latania. Kobiety, jako adeptki sztuki lotniczej mają o wiele więcej trudności do przezwyciężenia, niż mężczyźni, którzy często rozpoczynają swą karierę lotników jako mechanicy pomocnicze. Ale któż by odważył się zatrudnić dziewczynę przy smarowaniu maszyny? Uczenie sztuki lotniczej musi być płatne, płacić! Dopiero, gdy po dobrze zdanym egzaminie mogą sobie kupić samolot, wolno im przyjmować pasażerów tylko jako gości. Zjednoczone przedsiębiorstwa lotnicze myślą dopiero obecnie o wciągnięciu lotniczek do służby w komunikacji powietrznej.

Jednakże lotnictwo pociąga niejedną z kobiet urokiem nadzwyczajnych przygód i magnetyzmem olśniewających sukcesów, jakich daje szansę. Koniecznym i ściśle badanym warunkiem kandydatki na lotniczkę jest siła fizyczna, odpowiadająca niewygodom i trudom lotów, oraz pewna inteligencja, potrze-

bną do opanowania technicznego cudu aeroplanu. Poza tem musi lotniczka mieć pewną dawkę ufności we własne siły, by dać sobie radę w sytuacjach pomiędzy życiem a śmiercią, jakie mogą się zdarzyć.

Jeden z najsłynniejszych w całym świecie rekordów kobiecych w lotnictwie, to lot Anny Johnson-Mollison do Australii, oraz jej rekord długości lotu, zdobyty lekkim statkiem powietrznym na linii Anglia - Kapstadt wśród grozy rozszalałych żywiołów. Rekord szybkości uzyskała niezwykle piękna Amerykanka May Hazlip, która w locie określonym dokoła Ameryki robiła przeciętnie 255 mil na godzinę. Sukces ten jednakże nie wzbudził, niewiadomo dlaczego, takiego entuzjazmu, jak rekordy Anny Mollison. Również nie zdobyła wielkiej sławy rekordzistka Maryse Bastie, pierwsza Francuska, która otrzymała patent lotniczy, mimo, że we Francji nazywano ją zrazu „królową powietrza”. Wiecej szczęścia miała jej rodaczka Maryse Pilsz, owacyjnie witana po swym locie Paryż — Tokio i mianowana „rycerzem Legii Honorowej”.

Ameryka, wiecej już przyzwyczajona do świetnych czynów latających kobiet, miała jednak niedawno sensację w tej dziedzinie. Dwie młode lotniczki, Frances Harell Marsalis i Louise McPhetredge Thaden wślady śmiejąc się na swą maszynę i postanowiły latać tak długo, dopóki będą mogły wytrzy-

możeny bez niepokoju patrzeć na rozbicie jej interesów i akcji gospodarczych.

Mniej więcej od trzech lat jakoś, czyżnik kierownicze Małej Ententy zwróciły rzeczywiście baczniejszą uwagę na tę zasadniczą dla siebie sprawę, a gdy przed rokiem doszło do podpisania nowego paktu, spajającego Czechosłowację, Jugosławię i Rumunię w jeden organizm na terenie zewnętrznym, pomyślano i o kollaboracji gospodarczej w sposób po raz pierwszy systematyczny i dający widoki powodzenia. Przez widziarno stworzenie stałej Rady Ekonomicznej Małej Ententy, która w sposób naukowy miałaby przestudować wszelkie możliwości zespolenia organizmów gospodarczych trzech państw. Fachowe studia prowadzone nad owymi kwestiami dały już wyniki: poczyniono różne zarządzenia, dzięki którym nie spotykamy od jakiegoś czasu w prasie rumuńskiej alarmów, że przemysł czeski zabije słaby przemysł rumuński, oraz Jugosłowianie przestali się już skarżyć, że Czechosłowacja nie kupuje ich zboża. Co więcej, skarg tych niema, mimo, że Praga zawarła ostatnio z Bułgarią traktat handlowy, w którym przyznała wywozowi bułgarskiemu, jak wiadomo, prawie wyłącznie rolnictwu, — te same przywileje, co wywozowi jugosłowiańskiemu i rumuńskiemu.

Najnowsze obrady ekonomiczne w Pradze przyniosły rezolucje mające na celu m. in. powiększenie obrotów handlowych między trzema państwami o 50 procent w porównaniu do roku ubiegłego, następnie zapewnienie wspólpracy między bankami i instytucjami kredytowymi, ujednolajnienie ustawodawstwa celnego, unię pocztowo-telegraficzną, współpracę ściślejszą niż dotąd na polu komunikacji lądowej i morskiej i powietrznej i t. p. Jako rzecz szczególnie interesująca, warto wymienić przy tej sposobności, że czechosłowacki minister rolnictwa dr. Hodža, zatem kierownik tego resortu, którego potrzeby najbardziej mogą być przez nowe porozumienie gospodarcze zagrożone, — w następujący sposób określił metodę nowej współpracy Czechosłowacji, — zdaniem ministra, — nie może mimo najszczerzej chęci współpracy, umieścić u siebie zboża jugosłowiańskiego i rumuńskiego, gdyż jest obecnie już prawie samowystarczalna. Ale mimo to, będzie zboże to zakupywać od swych sojuszników i umieszczać je na rynkach zachodnich, co się będzie udawać łatwiej, niż dotąd udawało się wysiłkom samych producentów.

h-k b-l

ma! w powietrzu. Dziennikarze zapewniali, że apart był specjalnie wygodnie urządzone i opisywali niesłychane dziwy o „latającym buduarze”. Natomiast według opisu mrs. Thaden aeroplan ich był zupełnie pozbawiony komfortu, gdyż usunięto wszelkie poduszki, jakimi był poprzednio wyłożony, by zostawić więcej miejsca na cały arsenał z materiałem palnym, oliwą, kasetkami narzędzi, koszarą wiktuałów, walizkami z ubraniem i t. d. Pośród tylu przedmiotów mogły pilotki odpoczywać na zmianę na gumowym materacu i dwóch gumowych poduszkach. Latały tak 196 godzin, czyli przeszło 8 dni i nocy bez przerwy, wśród deszczu, chmur i mgły, zadowalając się trzykrotnym dziennie, zimnym posiłkiem.

Według najnowszej statystyki posiadają Stany Zjednoczone pięćset dyplomowanych lotniczek, Wielka Brytania trzysta, Kobiety - lotniczki pojawiły się już nawet w krajach Wschodu, jak Hinduska Sebaram - Muzemda de Nardigram, Turczynka Leila Mamed-Bekova, Chinka Wan - Kwei - Fen, Egipcjanka Loutfia el Nadi. Jednakże znaczną liczbą przewagę mają lotniczki amerykańskie, angielskie i francuskie, co łatwo wytłumaczyć tem, że zawód pilotki jest dla kobiety bardzo kosztowny. W Anglii zostają lotniczkami przez ważne arystokratki, które mogą sobie pozwolić na posiadanie własnego aparatu.

Wiadomości bieżące

25

stycznia
1934

Czwartek

Św. Pawła
Intro. PolikarpaWschód słońca 7:29
Zachód słońca 16:9

TEATR WIELKI.

Czwartek 25 bm. godz. 7.30 „Pieniądze to nie wszystko”. Abonament ABO nie ważny.

Piątek 26 bm. godz. 7.30 Koncert Polsk. Tow. Muzycznego.

Sobota 27 bm. godz. 7.30 „Ivar Kreuger” (Abon. 9).

Niedziela 28 bm. godz. 3.30 pop. „Pieniądze to nie wszystko” cenę najniższą Abon. 5. — Godz. 7.30 „Ivar Kreuger”. Abon. 9.

Poniedziałek 29 bm. godz. 7.30 „Ivar Kreuger”. Abon. 9.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Czwartek 25 bm. godz. 7.30 „No, no Nanette” operetka. Abon. 10.

Piątek 26 bm. godz. 7.30 „Stefek” przed stawienie losowane. Abonament ABO nie ważny.

Sobota 27 bm. godz. 7.30 „No, no Nanette”. Abon. 10.

Niedziela 28 bm. godz. 3.30 „Fotel 47”. cenę najniższą. Abon. 10. — Godz. 7.30 „No, no Nanette”. Abon. 10.

Poniedziałek 29 bm. godz. 7.30 „No, no Nanette”. Abon. 10.

COLOSSEUM.

Film: „Port San-Diego”. Rewja: „Frontem do morza”.

KINOTEATRY:

ADRIA: „Buffalo Bill”.

APOLLO: „Przed maturą”.

ATLANTIC: „Grzech jednej nocy”.

CASINO: „A. L. 14 zatona”.

CHIMERA: „Sherlock Holmes”.

GRAZYNA: „King—Kong i chór rosyjskich bojanów”.

KOPERNIK: „Testament Dra Mabuza”.

MARYSIEGKA: „Testament Dra Mabuza”.

MIRAZ: „Jej Królewska Mość”.

MUZA: „Ostatnia carowa”.

PALACE: „Wielka księżna Aleksandra”.

PAN: „Kobiety bez przeszłości” oraz rewja.

PASAZ: „Hygiena seksualna” i Do-datek.

RAJ: „Wyrok życia” z Ireną Eichle-rowną.

SŁOŃCE: „Czerwony ślad” oraz re-wja.

STYLOWY: „Noc szalu” oraz rewja.

ŚWIT: „Każdemu wolno kochać”.

UCIECHA: „Noce portowe” oraz re-wja.

—O—

REPERTUAR
FILHARMONJI LWOWSKIEJ.

Piątek 26 stycznia: III. Wielki Kon-cert Symfoniczny pod dyrekcją Jaszy Horensteina. Solista: Prof. Leopold Muenzer. 161

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie. Codziennie od 9—16 popołudniu otwarta jest wystawa Zespołu lwowskich artystów-grafików oraz zbiorowy pokaz dzieł prof. Pieniżka Józefa „Cykl Podtatrzński”, obejmujący akwarele z Podhala, Orawy i Spisza, tego najpiękniejszego zakątka Polski.

—O—

— Teatr Wielki. „Pieniądze to nie wszystko” (Abonament Biura Abo nie ważny). Jedną z największych nowości ostatniej doby głosi komedia reportażowa Bus Feketygo, budząca stale niesłabnące zainteresowanie wśród najszerzej publiczności. Odegrana zostanie dzisiaj we czwartek 24 stycznia.

Jutro t. j. w piątek 25 b. m. odbędzie się w Teatrze Wielkim Koncert Polskiego Towarzystwa Muzycznego o g. 8.15.

— Teatr Rozmaitości. „No, no, Nanette”. Abon. 10, kapitalna, niezwykle wesoła i melodyjna operetka V. Youmansa, odegrana zostanie dzisiaj wieczorem w Teatrze Rozmaitości oraz w dni następne. Jest to jedna z najświetniejszych operetek, ciesząca się kolosalnym powodzeniem publiczności lwowskiej.

— Jutro t. j. w piątek przedstawienie losowane w Teatrze Rozmaitości. W piątek 25 b. m. o g. 7.30 zostanie odegrany

Linie autobusowe w Małopolsce wsch.

W Warszawie powstał projekt utworzenia wielkiego państwowego przedsiębiorstwa autobusowego dla uruchomienia szeregu linii autobusowych. Udziałowcami tego przedsiębiorstwa mają być: Państwowe Zakłady Inżynierii, Ministerstwo komunikacji, Ministerstwo poczt i telegrafów, oraz „Orbis” będący jak wiadomo własnością Pocztowej Kasy Oszczędności. Funduszy na organizację i uruchomienie tego przedsiębiorstwa ma dostarczyć PKO. Państwowe przedsiębiorstwo autobusowe ma uruchomić komunikację na szeregu głównych linii w kraju.

W związku z tem zainteresowane czynnikami na terenie trzech Województw poł.-wschodnich wystąpić mają — jak się dowiaduje Ag. „Wschód”

— z szerszym projektem uruchomienia pewnych linii z tem, że projekt ma być realizowany stopniowo: W szczególności pod rozagę brane są projekty połączeń autobusowych Lwowa i miast wojewódzkich Tarnopola i Stanisławowa przede wszystkim z letniskami i kąpieliskami. Również pod rozagę brany jest projekt połączenia Przemyśla z szeregiem miejscowości podkarpackich.

Linie eksploatowane przez państwowe przedsiębiorstwo autobusowe, uruchomione mają być w porozumieniu i przy współudziale Ministerstwa komunikacji. Należy dodać, że państwowa komunikacja autobusowa stanie się aktualną w dniu wejścia w życie przynajmniej koncesyjnego, t. j. 18 kwietnia b. r.

Kobiety oddziały samarytańsko-pożarnicze.

W roku bieżącym na terenie Województwa lwowskiego powstało samorządnie, bądź też z inicjatywy powiatowych instruktorów pożarniczych kilku drużyn żeńskich samarytańsko-pożarniczych. Do zadań żeńskich oddziałów samarytańsko-pożarniczych, należy przede wszystkim niesienie pierwszej pomocy sanitarnej ludności dotkniętej klęskami pożarów, a następnie udzielenie opieki pozostałym pogorzelcom. Szerokie pole do pracy mają oddziały

żeńskie w zakresie akcji pożarowo-zapobiegawczej, przez wywieranie wpływu na młode pokolenie, ucząc je ostrożnego obchodzenia się z ogniem i przestrzegania przepisów ogniowych, których zaniedbanie tak często bywa powodem masowych pożarów. Organizacje drużyn żeńskich mają również znaczenie dla podniesienia stanu kulturalnego kobiet na terenie wsi i spopularyzowania wśród nich pracy obywatelskiej, wychowania fizycznego i t. p.

w Teatrze Rozmaitości „Stefek” J. Devala. Znakomita komedia francuska. Bilety na to przedstawienie będą rozlosowywane w cenie 1 zł. za każde miejsce bez różnicy rzędu. — Losowanie odbywa się w biurze Abo ul. Rutowskiego 2, tel. 26-56 i w dniu przedstawienia wieczorem od godz. 6 w kasie Teatru Rozmaitości.

— Niedzielne popołudniówki w Teatrach Miejskich. Teatr Wielki. W niedzielę 29 b. m. o godz. 3.30 w Teatrze Wielkim odegrana zostanie świetna komedia reportażowa „Pieniądze to nie wszystko” (Abon. 5).

Teatr Rozmaitości. „Fotel 47” (Abon. 8). Jedną z najświetniejszych komedii francuskiego repertuaru odegrana zostanie w niedzielę 29 o godz. 3.30 po cenach najniższych.

— Z Filharmonii lwowskiej. Koncert symfoniczny, zapowiadany na 26 b. m. w Teatrze Wielkim, budzi ogólne zainteresowanie, tak ze względu na jego program (arcydzieła Beethovena i Wagnera) jak i ze względu na osobę dyrygenta tego koncertu Jascha Horensteina, którego sława i uznanie dalekie są od wszelkiej przesady. Uchodzi on bowiem za jednego z najświetniejszych dyrygentów świata, jako niezrównany interpretator i genialny odtwórca. Niemniej zainteresowanie skupia się też około osoby świetnego solisty tego koncertu prof. Leopolda Muenzera, którego mistrzowska gra pozyskała już dawno olbrzymi szereg zwolenników. — Szczegóły koncertu w afiszach.

— Colosseum. Dzisiejsza premiera „Colosseum” zapowiada się nadzwyczajnie. Na ekranie przedpremierny film United Artist z uroczą Claudett Colbert i Ben Liona na tle życia portowego San-Diego. Na scenie przebiega rewja „Frontem do morza” w wykonaniu całego zespołu oraz Leona Fuka, który tym razem ukaże się jako imitator Hanki Ordonojny i Jarosiego Barwna wystawie przygotował prof. Z. Bałk.

—O—

— Związek Pań Domu przypomina swoim członkiniom, że doroczne Walne Zebra- nie odbędzie się w piątek 26 stycznia o g. 17-tej w sali przy ul. Bourlarda 5. II. p. Prosimy o punktualne przybycie.

— Pomyłka druku. W recenzji p. I. H. z operetki „No, no, Nanette” wkradła się pomyłka druku a mianowicie w ocenie gry p. Jakubińskiej miało być sympatycznie purytańskiej a nie przyjacielskiej, jak mylnie wydrukowano.

— Z Odrodzenia. W piątek 26 stycznia b. r. w sali Czytelni Katolickiej przy ul. Piękarskiej 28, I. p. o godz. 19.15 odbędzie się zebranie dyskusyjne z referatem p. Aleksandra Bocheńskiego p. t. „Sprawa ukraińska w polskiej myśli politycznej”.

— Bratnia Pomoc Studentów Wyższej Szkoły Handlu Zagranicznego urządza 27 bm. w salach hotelu Europejskiego doroczną zabawę karnawałową. Zaproszenia wydaje sekretariat Tow. codziennie od 10 do 13, Bourlarda 5, tel. 67-58.

— Z Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego we Lwowie. Dnia 27-go b. m. (w sobotę) odbędzie się w wielkiej sali Izby przem.-handlowej o godz. 18-ej odczyt p. Haliny Krahelskiej p. t. „Postawa przem-

ysłu polskiego wobec ustawodawstwa”. P. Krahelska b. inspektorka pracy w Min. Opieki społ. znana jest ze swej działalności, związanej z wprowadzeniem w życie ustaw o ochronie pracy robotników na terenie wielkich przedsiębiorstw przemysłowych. Ze specjalnem zainteresowaniem studiuje sprawy pracy kobiet i młodocianych z której to dziedziny wydała już kilka rozpraw. Należy się spodziewać, że odczyt ten zainteresuje nie tylko sfery gospodarcze, ale również wszystkie osoby pracujące społecznie, zwłaszcza że p. Krahelska będzie przemawiać we Lwowie po raz pierwszy. Wstęp na salę wolny dla członków P. T. E. i wprowadzonych gości.

— Reduta Dziennikarska, która cieszy się dużym powodzeniem i należy co roku do najlepszych zabaw karnawału, odbędzie się dnia 10 lutego b. r. w salach Hotelu Krakowskiego (Cyganeria). Program bardzo bogaty. Reduta transmitowana będzie przez Polskie Radio. Szereg nagród i upominków. Bliższe szczegóły w następnych komunikatach.

— Cykl odczytów Ligi Morskiej i Kolonijalnej. Sekcja Emigracyjno-Kolonijalna Lwowskiego Oddz. Ligi Morskiej i Kolonijalnej urządza w najbliższym czasie cykl odczytów z dziedziny emigracyjnej i kolonijalnej, oraz innych dziedzin związanych z działalnością Ligi M. i K. Współudział w tych odczytach przyrzekli najwybitniejsi znawcy tych dziedzin. Cykl zostanie zainaugurowany odczytem prof. dr. Leopolda Caro na temat: Problem emigracji „Przeszłość i Przyszłość”, który odbędzie się w piątek 26 b. m. o godz. 19, w sali Izby Przem.-Handl. ul. Akademicka 17. Odczyt znakomitego uczonego ekonomisty i znawcy stosunków emigracyjnych ściąganie niewątpliwie liczne audytorjum.

— Oplatek urzędników kolejowych. Dnia 20 b. m. w lokalu własnym odbył się oplatek Koła lwowskiego Związku Umysłowych Pracowników Kolejowych. Piękna ta uroczystość zgromadziła około 60 uczestników. Podczas kolacji przemówił p. Krogulski (prezes Okręgu ZUP), p. Mgr. Pisarski (naczelnik Wydziału Dyrekcji Kol.) i p. Segda (sekretarz Ligi Słowiańskich Urzędników Kolejowych). Podniesiono rolę urzędnika w pracy dla dobra Państwa i piękną tradycję Związku, który mimo ciężkich warunków materialnych nie ustaje w pracy obywatelskiej w przekonaniu, że przyszłość lepsza czeka umysłowego pracownika kolejowego.

Bal Prasy 1-go lutego.

Od zapowiedzianego na dzień 1. lutego wielkiego tradycyjnego Balu Prasy dzieli nas już niespełna tydzień. Bal odbędzie się, jak wiadomo, w pięknie odnowionych salach Kasyna i Kola Literacko-Artystycznego i zapowiada się jako największa impreza zabawowa tegorocznego karnawału lwowskiego.

Wobec licznych reklamacji z miasta i prowincji, komitet zaznacza, że zaproszenia były rozesłane pocztą na podstawie ksiąg adresowych, skutkiem czego mogły zdarzyć się wypadki niedoreczenia zaproszeń skutkiem mylnych lub niedokładnych adresów. Wobec tego komitet uprasza osoby, które nie otrzymały dotąd zaproszenia, o zgłaszanie się po nie pod adresem: Towarzystwo Dziennikarzy Polskich, Lwów, ul. Sokoła 4.

Zaznaczyć należy, że na Bal Prasy wybiera się nie tylko cała elita Lwowa, lecz również mnóstwo osób z poza Lwowa, skąd nieustannie napływają zgłoszenia uczestnictwa.

Komitet przygotował szereg atrakcji i niespodzianek artystycznych. Nad strona taneczna balu objeli kierownictwo najlepsi aranżerowie, tak, że pod tym względem Bal Prasy odpowie najwybredniejszemu wymaganiom i będzie zabawą iakich mało.

Wycieczka do Skolego.

Sekcja Narciarska Polskiego Towarzystwa Tatrzńskiego, Oddziału lwowskiego organizuje w piątek, dnia 26 stycznia b. r. i sobotę, dnia 27. stycznia, wycieczki narciarskie do Skolego w związku z organizowaniem tam zawodów narciarskich i otwarciem skoczni w Skolem.

Wyjazd ze Lwowa nastąpi w piątek i w sobotę o godz. 18.15, powrót do Lwowa wycieczek w niedzielę, dnia 28 stycznia b. r., o godz. 22.45.

Noclegi w Skolem w cenie od 50 gr. do 1.50 zł., zarezerwowane. Zgłoszenia na wycieczkę i noclegi oraz wszelkie informacje udziela biuro P. T. T. ul. Akademicka 23 od 11—13 i 18—20, tel. 20.01. do godz. 12-tej w dniu odjazdu każdej wycieczki.

Projektowane są również wycieczki na Paraszkę i Zeleniu w górach jest pogoda słoneczna przy temperaturze —15 st. C.

Pyjamy flanelowe 21.10.80

(na nowsze desenie)

„ANDRÉ”, pl. Mariacki 3.

Druga wycieczka do Wiedn a.

Syndykat Dziennikarzy Lwowskich komunikuje, że na skutek życzenia sze-rokich kół, organizuje drugą wycieczkę do Wiednia w dniach 7—28 marca b. r., w którym to czasie odbędą się we Wiedniu doroczne Targi Wiedeńskie oraz szereg kursów lekarskich. Warunki przejazdu identyczne jak w poprzedniej wycieczce, t. j. zł. 185 tytułem kosztu paszportu i przejazdu tam i z powrotem. Zgłoszenia przyjmuje PAR, Akademicka 14, tel. 45-44, Waggon-Lits-Cook, pl. Halicki 15, tel. 30-90 oraz telefonicznie sekretariat Syndykatu Dziennikarzy Lwowskich, Supińskiego 30, tel. 67-88.

Zgon żony aptekarza.

Wczoraj rano zmarła żona właściciela apteki przy ul. Piłsudskiego, mgr. Dülla. Zawezwany do mieszkania przy ul. Kurkowej 49 lekarz dyżurny Pogotowia ratunkowego nie mógł stwierdzić przyczyny śmierci. Później jednak stwierdzono, że była to śmierć naturalna. Zmarła cierpiała już od dłuższego czasu na chorobę raka. Zwłoki zostały oddane do Instytutu medycyny sądowej, gdzie sekcja wykaże prawdziwą przyczynę zgonu.

— Zakaz importu książek żydowskich do Czechosłowacji. Jedną z firm wydawniczych czechosłowackich, nawiązała kontakt z kilkoma polskimi firmami wydawniczymi w sprawie importu do Czechosłowacji książek żydowskich. Mimo, że czechosłowacki rynek wydawniczy dotkliwie odczuwa brak książek żydowskich, władze czechosłowackie wydały zakaz importu.

Marsz. Piłsudski protektorem wystawy legjonistów plastyków w Krakowie.

Przychylając się do prośby zarządu krakowskiego oddziału Związku Legjonistów, P. Marszałek Piłsudski Minister Spraw Wojskowych, objął protektorat nad wystawą malarską artystów plastyków tego oddziału. Wystawa otwarta zostanie w dniu 28 b. m.

Wyśnienie Polskiej Akademii Literatury.

Wobec nieścisłe podanej przez prasę listy zgłoszonych kandydatur do nagrody Polskiej Akademii Literatury dla młodych, w której to liście pominięto lub dodano pewne nazwiska, prezydium Polskiej Akademii Literatury prosi o opublikowanie, że poza zwycięską kandydaturą Michała Choromańskiego podano do nagrody następujące kandydatury: Michała Rusinka za powieść „Burza nad brukiem“, Kruczkowskiego Leona za „Kordiana i Chama“, Piechała Mariana za tom poezji „Garść popiołu“, Kołomyjskiego Romana za „Kryształ młodości“, Rudnickiego Adolfa za powieść „Żołnierze“, Sebiły Władysława za poemat „Koncert egzotyczny“, Szemplińskiej Elżbiety za powieść „Narodziny człowieka“.

Kronika rzeszowska.

Rzeszów, 23 stycznia.

Gry wojenne. Dziś przybył tu inspektor kawalerii gen. dyw. J. Rómmel i przeprowadził z udziałem wyższych oficerów kawalerii i broni technicznych gry wojenne.

Szef prokuratury przy sądzie okręgu, dr. Adam Szczerbny Midowicz przeszedł na emeryturę po upływie przepisanych ustawą lat służby. Dr. Midowicz zajmował przez przeciąg około 15 lat stanowisko szefa prokuratury rzeszowskiej, zyskując sobie powszechne uznanie. Jest on jednym z trzech obywateli honorowych m. Rzeszowa. Dr. Midowicz zostaje obecnie notariuszem w Łańcucie. Zastępstwo szefa prokuratury w Rzeszowie sprawuje obecnie wiceprokurator p. Bronisław Łukawski.

Fryzury gwiazd filmowych.

Znana kosmetyczka amerykańska, miss With Hubner, sądzi, że kobiety są zbyt konserwatywne w dziedzinie uczesania. Wytworna pani, zdaniem miss Hubner, powinna równie często zmieniać fryzurę, jak suknie. Miss Hubner jest zwolenniczką długich włosów. Z długimi włosami można wszystko zrobić, można je pozawijać w krótkie loki, opuścić na ramiona, lub skrócić w walek. Zresztą wszystkie niemałe gwiazdy Hollywood noszą długie loki. Jean Harlow ma długie włosy, płytko falowane, przedział z boku i zupełnie przykryte uszy. Norma Shaarer czesze się inaczej: odsłania część prawego ucha, zakrywając zupełnie lewe. Tycjanowskie włosy swoje dzieli z boku i głęboko onduluje. Końce spina do tyłu. Dorothy Jordan czesze się zupełnie indywidualnie. Czesuje swoje złocisto-brązowe loki do tyłu, a końce skręca w masę niesfornych loczków. Maureen O'Sullivan — czarnowłosa Irlandka ma uczesanie podobne do Dorothy Jordan, tylko że nosi przedział pośrodku głowy. Jean Crawford przed kilku laty lausowała modę krótkich włosów, ale obecnie zmieniła fryzurę. Nosi długie lekko zaodulowane włosy, które rozczesuje tak długo, iż karby prawie się rozchodzą. Karen Morley czesze się „do góry“. Złote swe włosy czesuje z czoła i układa je w głębokie fale. Silnie skręcone i skarbowane końce sprawiają wrażenie, że włosy są krótkie. Dawne uczesania ma Anita Page: włosy długie, przycięte z boku zupełnie krótko i tylko końce zakarbowane.

Nieodzowne warunki usprawnień ubezpieczeń społecznych.

Ustawa o ubezpieczeniu społecznym jest nową kartą, która już zapełnia się poczyną żywą treścią. To nabywanie nowej treści dokonywać się musi szybko, a przecież ostrożnie. Polaryzowane jest to ze znaczną trudnością, tem więcej, że funkcjonowanie niektórych ubezpieczeń (chorobowego i wypadkowego) może ulec czasowo pewnemu zakłóceniu wskutek rozszerzenia zakresu ubezpieczenia i przekazywania całości spraw centralnym zakładom.

Stąd też zbyt szybki sąd o wartości nowej ustawy może łatwo być niesprawiedliwy.

Początkowe kłopoty, trudności w związku z wykonaniem nowych przepisów, nie powinny powodować lekceważenia, czy ujemnego osądzenia samych ubezpieczeń w nowej formie.

Trudno nie wspomnieć i o tem, że ustawa scaleniowa, tworząc ubezpieczenie emerytalne robotnicze, poprawiając ubezpieczenie wypadkowe, pogarsza świadczenia ubezpieczenia chorobowego, obciążając robotników szeregiem obowiązków, dotąd przez Kasy Chorych niewymaganych.

Łatwo też stać się może, iż w czasie początkowym zwłaszcza, gdy emerytalne ubezpieczenie nie będzie jeszcze w szerszym zakresie wypłacać

rent, szerokie rzesze, odczuwając przede wszystkim ograniczenia w świadczeniach ubezpieczenia chorobowego jako dotkliwie, odnosić się mogą do scalonych ubezpieczeń z niechęcią i zbyt jednostronną krytyką.

Dotychczasowe Kasy Chorych, jakkolwiek posiadały sporą liczbę lat praktyki i doświadczenia, zwłaszcza w tych dziedzinach, gdzie istniały jeszcze przed wojną, przecież dać im było do powszechnego zadowolenia. Wydatki na lecnicstwo w Kasach Chorych wynosiły wówczas 40 do 50 proc. wpływów, a ogółem na świadczenia lecznicze i gotówkowe wydawano od 70 do 80 proc. wszystkich wpływów.

Jak z tego widać, kierownictwo Kas Chorych robiło wiele, by właściwie swe zadania możliwie w szerokim zakresie wypełnić.

Skądże zatem brały się tak liczne wśród rzesz pracujących narzekania na Kasy Chorych?

Charakter tych narzekań dał się streścić w następujących punktach:

marnowanie wielkiej ilości czasu przez ubezpieczonych wobec niedostatecznej organizacji lecznictwa na niektórych terenach wreszcie i to skargą niestety nierazką — sposób odnoszenia się administracji do ubezpieczonych.

Stawiski czy jego sobowtór na Węgrzech?

Na Węgrzech interesują się sprawą Stawiskiego nie mniej niż we Francji, choć z innych zupełnie powodów. Oto pojawili się ludzie, którzy twierdzą, że Stawiski był Węgrem, mieszkał na Węgrzech, popełnił takie lub inne przestępstwo, ba, nawet żenił się iks razy i rozwiódł.

Głównym świadkiem i to niebylejakim, bo była żoną Stawiskiego jest właścicielka ziemiska pani Kolonics primo voto Hajos. P. Kolonics, zamieszkała w małym prowincjonalnym miasteczku Baja, twierdzi, że Stawiski i jej trzynastcie lat temu zbiegły niewiadomo dokąd mąż — to jedna i ta sama osoba. Hajos więc vulgo Stawiski odsiedział rok więzienia w Szeged za hochstaplerstwo i oszustwo. Pani Kolonics mówi dalej, iż jej mąż recte Stawiski władał dobrze językiem węgierskim. Zewnętrzne podobieństwo między Stawiskim a Hajosem — zupełne. Policja budapeszteńska sprawdza teraz historię opowiedzianą przez p. Kolonics.

Z dochodzenia policyjnego wynika, że przed 13-tu laty inżynier Aleksander Hajos poślubił w Baja pannę Małgorzatę Szigeti, córkę znanego obywatela. W kilka tygodni po ślubie powstały wątpliwości co do tego, czy Hajos jest istotnie tym, za którego się podaje; wreszcie gdy pewne podejrzenia i poszlaki zaczęły się zagęszczać, Hajos znikł nagle z horyzontu, uciekł. Od

tego czasu upłynęło 13 lat, pani Hajos wyszła poraz drugi za mąż za obywatela ziemskiego Kolonicsa. W paryskim tygodniku ilustrowanym urzała fotografię Stawiskiego i poznała w nim na tychmiast swego pierwszego męża. Matka pani Kolonics była tego samego zdania co i córka, iż Stawiski i Hajos to jedna i ta sama osoba. Odszukano fotografię, na której był zdjęty Hajos trzynaście lat temu ze swoją narzeczoną, ówczesną panną Szigeti i porównano ją z fotografią Stawiskiego w tygodniku. Podobieństwo frapujące.

Pani Kolonics opowiadała o swoim pierwszym mężu, Hajosie, iż był on pierwszym elegantem w Baja, umiał zjednywać sobie ludzi od pierwszego razu; już w kilka tygodni po ślubie okazało się, że dyplom inżynierski Hajosa był sfalszowany. Po ujawnieniu tego faktu p. Hajos wyprowadził się od męża i wrócił do rodziców. Potem wyszły na jaw inne jeszcze historie, o wiele gorsze. Hajos opuścił obojętnie Baja, wyjechał do Zurichu, stamtąd do Paryża. Z Paryża pisał kilkakrotnie do pani Hajos. Po roku wrócił do Baja i tu został aresztowany za fałszerstwo. Od siedział rok w więzieniu w Szeged; potem zniknął bez śladu. W Baja podał się Stawiski za Niemca i twierdził, że jego miastem rodzinnym jest Bamberg. Mówił podobno po rosyjsku i po polsku. M.

Próbował przekupić policjanta.

Wybitny działacz komunistyczny, z zawodu handlarz ryb, Hersz Breier, przytrzymany wczoraj na ul. Żółkiewskiej w chwili, gdy niósł teczkę wypchaną bibułą komunistyczną, usiłował przekupić posterunkowego PP, wręczając mu 100 zł. Kupiec-komunista powdrował do aresztów. Ponadto przeprowadzono rewizję w jego mieszkaniu, gdzie przytrzymano jego narzeczoną Chawę Singer, zajętą drukowaniem na cyklostyli ulotek, przeznaczonych na „Święto trzech L“.

Samobójstwa.

Na strychu szpitala przy ul. Łódzkiej 14. powiesił się wczoraj popołu-

dnio 45-letni młotlarz Wolf Bart. Przybyły lekarz Pogotowia Ratunkowego stwierdził zgon.

Przy pl. Dąbrowskiego 6. usiłował otruć się jodyną 18-letni Dawid Rechel. Odwieziono go w stanie ciężkim do szpitala.

W obu wypadkach przyczyny zamachów samobójczych nie zostały stwierdzone.

Kradzież w kawiarni „Sevilla“.

N. Spang z Truskawca bawił wczorajszej nocy przez kilka godzin w kawiarni „Sevilla“. Gdy był zajęty spożywaniem kolacji, jakiś złodziej ukradł mu z garderoby palto wartości 220 zł.

Być może, że łatwość korzystania z porad lekarskich zapełniała gabinety lekarzy w Kasach, że to „przeladownianie“ mogło powodować znaczną stratę czasu ubezpieczonych, tem więcej, że jak mówi statystyka Ministerstwa Opieki Społecznej — lekarze kasowi przyjmowali około 10-ciu pacjentów na godzinę. Tej tendencji nadżywania porad lekarskich ma przeciwdziałać przepis ustawy o opłatach za porady lekarskie.

Trudno jednak zaprzeczyć, że nie zawsze tajemnicą straty czasu ubezpieczonych w Kasach tkwiła tylko w gabinetach lekarskich. — często nieścisła się ona w biurokracji kasowej.

Nie od rzeczy będzie dodać, że czasami dobór personelu lekarskiego dawał wiele powodów do skarg. Tak znaczne pomyłki w diagnozie, i to pomyłki rażące wpływały jaknajgorzej na stosunek ubezpieczonych do Kas, do samej idei ubezpieczenia powszechnego. Gorzej jeszcze, gdy po stwierdzeniu takiej pomyłki, Kasa nie chciała o niej wiedzieć. Należy zaś podkreślić, że jedna taka pomyłka, lekceważąca odniesienie się lekarza do poważniejszego wypadku, powoduje ogromne szkody dla opinii instytucji — i całe rzesze pierwszorzędnych i sumiennych powag lekarskich nie może przez długi czas powetować strat w opinii.

Biurokracja b. Kas Chorych posiada wymowną kartę. Znany z praktyki, jak dawni władcy Kas Chorych umieli się stabilizować i zabezpieczać swój „stan posiadania“ w Kasach. Z instytucji, mającej służyć interesowi społecznemu, tworzono biura, w których dobrze być miało przede wszystkim dla samych pracowników biura.

Przysłowiowy nos dla tabakierzy znalazł tu pełne zastosowanie.

Zmieniło się pod tym względem ogromnie wiele w wytężonej pracy ministra Prystora. Ale tu i ówdzie dawne nawyczki pozostały lub odnawiały się powoli. W imię bezstronności należy zaznaczyć, że praca w Kasie Chorych nie należała do najprzyjemniejszych. Spotykano się ciągle z nieszczęściami, biedą, tragedią człowieka, nie ma wpływu kojącego. Musi szarpać nerwami człowieka, zwłaszcza gdy nie zawsze w nieszczęściu można pomóc. Dodajmy jeszcze, że w okresie kryzysu gospodarczego Kasy były w znacznej ilości wypełnione bezrobotnymi, spekulującymi na zasiłku. Znaczna też ilość poważnie chorych dopiero w okresie bezrobocia zgłaszała się na leczenie.

Niemniej jednak i te wszystkie przejawy nie powinny osłabiać obowiązku ludzkiego traktowania ubezpieczonych. Ten, kto poświęca się pracy w ubezpieczeniach społecznych szczególnie w ubezpieczeniu chorobowym, musi wykazywać walory nie tylko urzędnicze.

Tu nie może być tylko stosunek do pracy.

Każdy pracujący w ubezpieczeniach jest ich współtwórcą i współzafarzem. Interes społeczny, interes ludzki dominować musi nad nerwami i chwilami złego humoru. Obiektywnie, dobra wola, poszanowanie godności wymagane są w każdej pracy publicznej. Tu zaś stanowią one muszą szczególne właściwości pracowników.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że przy wprowadzaniu w życie ustawy scaleniowej — praca nie będzie spokojna. Wymaga ona dużego wysiłku, zrównoważenia i dobrej woli. Ale też od pracy administracji ubezpieczeń zależeć będzie w dużej mierze stosunek ubezpieczonych do nowych komórek organizacyj ubezpieczeń, oraz rola, jaką w państwie te ubezpieczenia spełnić będą mogły.

Leopold Tomaszewicz
poseł na Sejm.

Strajk w wielickich kopalniach soli Wojna gangsterów z milionerami.

przed 250 laty.

Rozwój wielkiego przemysłu, którego narodziny przypadły na wiek XVIII. poza wywołaniem kompletnego przewrotu w dziedzinie gospodarczej i społecznej, stał się źródłem wielu zjawisk, nieznanym uprzednio ludzkości. Na widownię wystąpiły bowiem zwiększające się liczebnie z roku na rok masy robotnicze, które toczyły zaczęły spory z chlebodawcami, walcząc o jak najkorzystniejsze warunki pracy i płacy.

Jednym ze środków prowadzących do tego celu było dobrowolne, gromadne zaprzestanie pracy, a więc strajk. Nowoczesne ruchy strajkowe wywodzą się z Anglii. Tam bowiem wybuchły w początkach XIX. stulecia pierwsze strajki, ale takie, które nie pociągały za sobą konsekwencji karnych, stosowanych w latach poprzednich wobec strajkujących. We Francji kary za strajk zniesiono ustawą z dnia 25 maja 1864 r. Nie znaczy to jednak, by robotnicy, mimo dotkliwych niedłokrotnie represyj, nie strajkowali i w tych odległych czasach, kiedy musieli za ten ostry środek walki odpowiadać.

Przykładem takiego zdarzenia jest strajk, który wybuchł w roku 1690 w kopalniach soli w Wieliczce pod Krakowem. Strajk ten, bodajże najstarszy ze strajków w Polsce, wybuchł na podłożu gospodarczym. Górnicy wielicki oprócz wynagrodzenia pieniężnego, pobierali za swą pracę jako zapłatę pewną ilość soli (podobnie, jak dzisiaj górnicy w kopalniach węgla otrzymują węgiel). Kto nie chciał brać deputatu solnego, mógł otrzymać równoważność w gotówce, według specjalnej taryfy. Większość górników rezygnowała z deputatu, woląc gotówkę. W r. 1690 za rząd kopalni z niewiadomych bliżej przyczyn obniżył taryfę, według której następowała zamiana deputatu solnego na pieniądze, względnie, jak twierdzą inne źródła zmniejszył sam deputat. Wywołało to niezadowolenie wśród rzecz górniczych, które po nieudanych pertraktacjach, wyładowało się ostatecznie w postaci strajku. Nie przystąpili jednak do niego wszyscy. I wówczas znalazło się dwóch „łamistrajków”. Okrutnie zemścili się na nich strajkujący. Tłum napadł ich i zamordował.

Gdy fakt ten doszedł do uszu królewskich, do Wieliczki zjechała komisja wraz z wojskiem, która zakończyła swe urzędowanie ostrym bardzo wyrokiem. Wysłannicy królewscy ukarali 10-ciu przywódców strajkujących śmiercią. Poważną rolę w tym strajku odegrać musiały kobiety, skoro komisja

królewska nie zaważała się skazać jedną z nich na ścięcie, cztery zaś na publiczną chłostę na rynku wielickim.

Krwawo zakończył się ten jeden z najstarszych bodaj strajków w Polsce. pochłonął bowiem wraz z górnikami zabitymi przez towarzyszy 13 istnień ludzkich. Historia milczy, czy pamięć o nim odstraszyła przyszłe pokolenia od stosowania tego środka walki.

K. k.

Ochrona przed pożarami i innymi klęskami żywiołowymi.

Na posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 20 b. m. przyjęty został projekt ustawy o ochronie przed pożarami i innymi klęskami żywiołowymi.

Sprawa ochrony przed pożarami i innymi klęskami żywiołowymi jest jednym z najważniejszych zadań tak państwa, jak i władz państwowych i samorządowych w każdym kraju, odsetek bowiem majątku narodowego, jaki ulega zniszczeniu szczególnie przez pożary jest bardzo znaczny i stanowi bezpośrednie obniżenie bogactwa narodowego. Zwłaszcza w Polsce, gdzie budownictwo ogniotrwałe jest jeszcze mało rozwinięte, klęska pożarów wyrządza corocznie bardzo poważne szkody i wymaga jaknajbardziej energicznego jej zwalczania.

Dotychczasowe ustawodawstwo w tej dziedzinie nie może być uznane za wystarczające. Przepisy o bezpieczeństwie ogniom w datują się przeważnie z czasów zaborczych i z natury rzeczy są niejednolite, pozatem zaś umiują tę sprawę fragmentarycznie. W szczególności brak jest dokładnego określenia obowiązków ludności, władz i gmin, w zakresie ochrony przed pożarami ich zwalczania; obowiązki te są przytem różne w poszczególnych dzielnicach.

Projektowana ustawa ma na celu usunąć istniejących braków i stworzenie trwałej i jednolitej podstawy na której oparta będzie akcja władz i

Umilkła już trochę wrzawa i rozgłos jakiejś otoczone były podziemia miast amerykańskich, a raczej tych podziemi „ryncorze” w postaci t. zw. gangsterów. Mieszkańcy Chicaga, nie mają już tak często jak przedtem sposobności widywać na ulicy mknące w pedzie pancerne auto należone luźni kłomotów z siedzącym wewnątrz Al Capone, bądź z którymś z jego współników. Al Capone siedzi w więzieniu za „zatajenie dochodów przed władzami podatkowymi, jego zaś banda tropiona przez policję i zdeorganizowa-

wana wskutek braku wodza, nie ma ani w połowie tyle siły i zuchwałości, co przed paroma laty.

Mimo wszystko jednak, gangsterzy się jeszcze w Ameryce nie zupełnie skończyli. Od czasu do czasu opinia publiczna Stanów wstrząsa jakiś ich nowy niezwykle wyczyn a gazety mają świeży żer dla żadnych sensacji czy telników. Dowodem tego choćby historia niebywałej „wojny” jaką gangsterzy Chicaga wypowiedzieli milionerowi.

Do najciekawszych postaci finansjery amerykańskiej należy Jack Factor, jeden z najbogatszych ludzi w Chicagu. Factor rozpoczął swą karierę jako pomocnik fryzjerski w podrzędnej i ażuże londyńskiej. Kilka lat temu, na skutek niezbyt udziwionych operacji giełdowych Jack Factor zdobył w Anglii ogromny majątek Droga, którą Factor doszedł do fortuny nie była zbyt prosta, skoro władze angielskie kilkakrotnie, zawsze zresztą bezskutecznie, domagały się od policji amerykańskiej wydania Factora. Dawny fryzjer zdążył bowiem opuścić Anglię, zanim pocięły do policji angielskiej napływać skargi całego szeregu poszkodowanych przez niego osobistości.

Przed kilku miesiącami Factor, który w Ameryce potrafił pomnożyć kilka krotnie fortunę, wywiezioną z ojczyzny, został porwany przez gangsterów Bankier po złożeniu bandytom swego okupu, został uwolniony. Lecz w kilka tygodni później ten sam los spotkał syna Factora młodego studenta jednego z uniwersytetów.

Te dwa porwania znajdują epilog w sensacyjnym procesie, który według zamierzeń władz stanu Illinois powinien zakończyć się generalnem zlikwidowaniem podziemnego świata w Chicagu.

Tymczasem los Factora nie jest do pozazdroszczenia. Bankier zna bowiem niejedną tajemnicę gangsterów, którzy nie chcą dopuścić, by Factor wyjawiał przed sądem posiadane informacje, postanowili: za wszelką cenę zgładzić go. Grózb gangsterów nie należy lekceważyć. Factor, który nieraz w Ameryce uciekał się do „współpracy” bohaterów świata podziemnego, wie o tem dobrze z własnego doświadczenia.

Dom Jacka Factora jest dziś wielką fortecą. Wszystkich wejść strzegą dzień i noc uzbrojeni od stóp do głów detektywi. By dostać się do prywatnych apartamentów Factora, trzeba kilkakrotnie wylegitymować się, a nawet poddać się rewizji osobistej, mającej na celu zbadanie, czy przybywający niema przy sobie broni. Z gabinetu Factora, dzięki ponysłowej grze luster, widać dokładnie wszystko co się dzieje na korytarzu, prowadzącym do pokoiów milionera. Za gabinetem, małej kłitce, dyżuruje stale kilku „przyjaciół” bankiera, eksgangsterów, którzy obecnie oddali swe rewolwery na usługę Factora. W tym samym zresztą pokoju przebywa dwóch policjantów, przydzielonych przez policję chicagowską dla ochrony osoby eksfryzjera.

Factor jest więźniem we własnym domu. W ciągu ostatnich kilku tygodni wyszedł raz jeden tylko na ulicę, by oddać ostatnią posługę swemu zmarłemu przyjacielowi. Factor jechał za konduktorem pogrzebowym w obrzynie limuzynie, w której prócz niego znajdowało się pięciu detektywów. Auto milionera poprzedzały dwa wozy policyjne z karabinami maszynowymi.

Dzień w dzień poczta przynosi milionerowi kilkadziesiąt listów z pogrózkami. Gangsterzy obiecują Factorowi, że pozostawia go w spokoju, jeśli nie będzie zeznawał na owym procesie i wyjedzie na dłuższy czas do Europy. Factor nie chce jednak pertraktować z bandytami, uważając się na zupełnie bezpiecznego w swej fortecy. Lecz innego zdania są wszyscy przyjaciele golibrody, którzy twierdzą jednogłośnie, że Factor mimo wszelkich ostrożności i opieki policji zostanie zamordowany i to najpóźniej w przeddzień procesu.

Tylko dwa referaty inwalidzkie na terenie wojew. tarnopolskiego.

P. wojewoda tarnopolski Maruszewski ogłosił: Na podstawie rozporządzenia Ministrów: Opieki społecznej, Skarbu i Spraw wewnętrznych ulega likwidacji referat spraw inwalidzkich i inwalidzka Komisja rewizyjno-lekarska w starostwie czortkowskim. Sprawy z zakresu dotychczasowej terytorialnej właściwości referatu inwalidzkiego, względnie inwalidzkiej Komisji rewizyjno-lekarskiej okręgu czortkowskiego zostały z dniem 1 stycznia 1934 przekazane referatowi spraw inwalidzkich, względnie inwalidzkiej Komisji rewizyjno-lekarskiej w starostwie tarnopolskim.

W związku z tem pozostaną na terenie

województwa tarnopolskiego od dnia 1 stycznia 1934 dwa referaty spraw inwalidzkich, względnie inwalidzkie Komisje rewizyjno-lekarskie, a mianowicie: w Starostwie w Tarnopolu dla osób zamieszkałych na terenie powiatów: borszczowskiego, brzeżańskiego, buczackiego, czortkowskiego, kopyczyńskiego, podhajckiego, skałackiego, tarnopolskiego, trembowelskiego, zaleszczyckiego i zbaraskiego; w Starostwie w Złoczowie dla osób zamieszkałych na terenie powiatów: brodzkiego, kamionieckiego, przemyskiego, radziechowskiego, zborowskiego i złoczowskiego.

—o—

Szacunek gruntów przejmowanych za podatki.

Dnia 20 b. m. weszło w życie rozporządzenie wykonawcze do dekretu o przejmowanie na własność Państwa gruntów za zaległości podatkowe. Przy ustalaniu szacunku gruntów niezabudowanych, położonych w granicach lub w sferze interesów mieszkaniowych miast, należy brać pod uwagę ceny rynkowe tych gruntów oraz ogólną koniunkturę cen. Szacunek gruntów ornych, łąk, pastwisk oraz zabudowań dokonywany będzie według zasad, stosowanych przez Państwowy Bank Rol-

ny przy udzielaniu kredytu w listach zastawnych. Normy szacunkowe gruntów ornych będą niższe o 25 proc. od norm, które obowiązują przy udzielaniu kredytu w listach zastawnych Państwowego Banku Rolnego.

Szacunek gruntów nie może być dokonywany w porze zimowej, a właściciel nieruchomości musi być zawiadomiony na 14 dni o terminie zjazdu biegłego, oraz Komisji szacunkowej dla oszacowania gruntu.

Przed pogrzebem ofiar katastrofy lotniczej.



Trumny ze zwłokami 10 ofiar katastrofy samolotu „Emeraude” w sali szkoły woskowej, zamierzonej na kaplicę żałobną.

Z SALI ODCZYTOWEJ.

Walka o nową sztukę.

D. 19 b. m. wygłosił dr. Leon Chwistek przy szczerze wypełnionej sali M. Muzeum Przem. Art. odczyt na temat ideologii ostatnich dążeń w malarstwie. Poruszył w nim tyle problemów i podał charakterystykę tak szeroko, że trudno było na tem miejscu uczynić więcej, jak tylko zaznaczyć myśli najważniejsze i rzucić sylwetę jednego z najciekawszych ludzi sztuki w Polsce, który szczęśliwym trafem pracuje w naszym mieście. Prof. Chwistek jest jednym z pierwszych praktyków i teoretyków „formizmu” polskiego t. zn. ruchu, będącego rezonansem włoskiego futurizmu i francuskiego kubizmu. I nima może w Polsce drugiego człowieka, tak szczerze związanego i oddanego młodemu odruchom, tak mającego się entuzjazmem i szaleństwem: awangardy malarstwa, ciężko walczącej o prawo swego bytu, jak jest nim właśnie Chwistek. Ten filozof i matematyk, uczeń słynnego Russella nima w sobie nic z chłodu, z jakim nauka przychodzi do sztuki. Do zagadnień sztuki podchodzi z prostotą, tezy stawia jasno i impulsywnie, twórczość uważa jako spontaniczny odruch nieskremowany „wymogiem” praktycznej natury. Wykłada metafizykę w obrazie i głosi fanatycznie wiarę w radość, zmysłowe oddziaływanie sztuki na człowieka. Wyznaje szeroki subiektywizm indywidualnego wyżywiania się w sztuce, należy do propagatorów „sztuki dla sztuki”. Stoi na antypodach światopoglądu społeczno i kolektywnego sztuki i z całą konsekwencją jako malarz, teoretyk i człowiek podkreśla ten swój stosunek do malarstwa.

PRZEPISKNE KRAWATY

w gustownych desenach po cenach fabrycznych
RECORD CRAVATES
Akademicka 7 (Gmach Sprechera) 57

Z EKRANU.

Przed maturą.

Realizator Światopełk Inneman, produkcja czeska (kino Apollo).

Problem stosunku nauczyciela do ucznia, ukazany na terenie gimnazjalnym w najbardziej dramatycznym momencie — przed maturą. Z zbiorów szkolnego wysuniętych jest na czoło kilka reprezentacyjnych postaci: nauczyciel surowy, nauczyciel pości powy i jego narzeczona, również nauczycielka, dwaj uczniowie: Kafka i Szimon. Pokazanych jest wiele momentów życia szkolnego. Tendencja filmu jest wykazanie, że tylko zbliżenie się przyjacielskie do młodzieży jest właściwą metodą wychowawczą. Nie jest to rewelacja pedagogiczna. Problem filmu Innemana wywala drzwi dawno już otwarte. Niemniej jest to utwór o dużej wartości dydaktycznej i artystycznej. Opracowanie utworu klasyfikuje go wysoko; może on być wzorem kultury formy kinowej. Ze względu na dużą atrakcyjność tematu, i na żywą akcję, film Innemana jest cenną pozycją ekranu.

bwl.

„A. L. 14 zatoneła”.

Realizator Jack Conway, produkcja Metro-Goldwyn-Mayer (kino Casino).

Forma dobra i opanowana każe zwrócić uwagę na film Conway. Przypomina się utwór bardzo podobny: „S. 44”. Capry — wyświetlany przed kilku laty. Treściowe ośrodki podobne: znowu życie łodzi, podwodnej i ugrzeźnienie jej na dnie oceanu, znowu wesołe przygody miłosne na lądzie. Tu treść staje się bogatsza o problem nieszcześliwej miłości porucznika marynarki. W akcji szereg błędów natury wojskowej. Finał wybitnie hurrapatriotyczny, w czym — obok Niemiec — celuje propaganda polityczna Stanów Zjednoczonych.

bwl.

Lato ludzi.

Film krótkometrażowy realizacji Karola Norwöda (kino Casino).

Reportaż artystyczny o znacznych zaletach kompozycyjnych i obrazowych (zdjęcia St. Wohla). W dorobku polskiego filmu krótkometrażowego pozycja wartościowa.

bwl.

W długim swym odczycie rozprawił się z bolączkami zalamania, jakie cechują dzisiejszą twórczość malarstwa. Z jednej strony, powiada on, w malarstwie obecnie wyżywają się ten dorene naturalistyczne i informatorskie (malarzy o tych dążnościach nazywa nie bez słuszności „ilustratorami”), z drugiej strony coraz częściej spotykamy się z obrazem poprawnym i supremacją doświadczenia i zadania czysto malarzkiego, która kwalifikuje płótna wysoko i tylko pod względem „materiału”. Pierwszy kierunek, o silnie epigonalnym charakterze, dbający o prawdziwość relacji i poruszający w obrazie anekdotę, przestaje nowego widza interesować, gdyż ciekawość jego zaspokaja w tym względzie lepiej rozwijająca się fotografia i kino. Druga antagoniczna grupa daje dobre malarstwo, ale nie może wzruszyć i wstrząsnąć widzem tak, jak n. p. potrafili to uczynić w swych pierwszych występkach kubiści.

Gdy tragicznie schodzi do grobu naturalizm, miejsce jego zajmować zaczyna malarstwo „wyobrażeniowe”, wynikające z wizji artystycznej, nieskremowanej konwencją. Artysta ma prawo tworzyć „nową rzeczywistość”, ma prawo do „płynności form” t. j. deformowania, słowami autora „formizowanie” kształtu rzeczywistości i działając na widza ma w nim urabiać przywyki optyczne, które z czasem urobą nową wrażliwość. Dzieło sztuki musi jednak działać emocjonalnie, musi nas zabawać lub wzruszać, by było pełnowartościowe, a to właśnie w wysokim stopniu brakuje, zdaniem Chwistka, nowej sztuce.

Dając widzowi malarstwo „wyobrażeniowe”, chce mu udostępnić autor nową pojęcie rzeczywistości przez „teorię strefizmu” t. j. podziału obrazu na strefy pewnych kształtów i barw, zgrzywających się w kontrastach.

Prelegent poruszył te postulaty z właściwą sobie swadą i dowcipem, za znacząc z naciskiem, że sztuka w jego pojęciu, to dionizyjskie gody — to na mętnej paśmie wypowiedziania się, a nie „but dobrze namalowany”, ani też informacja. Jakakolwiek ma być sztuka, musi posiadać inwazyjną emocjonalną. Nowa sztuka, chcąc zyskać sympatyków, musi podjąć zadanie, używszy sprężyn głębszych. Wykład ten organizował Lwowski Zaw. Zw. Art.-Plastyków, rozpoczynając nim cykl prelekcji o sztuce nowoczesnej.

L. T.

Wiadomości z kraju.

SAMBOR. Rada siroca. W ub. m. otwarta została przez p. kierownika sądu grodzkiego dr. Trendotę. Rada siroca miasta Sambora, wybrana przez Tymczasową radę miejską.

W skład rady weszli pp.: dr. Głódzowa, dyr. gimn., jako przewodnicząca; Czajkowski Stan., Dabrowa Kaz., Dolhan Mac., Kreuzenauerowa, Niklewicz J. ks. Raniżewski, Pendzej Wład., Sekirowa Wład., Uhma Wład., jako zastępcy, Andryszczak M., Badoski Tom., Bródka Ant., Helderowa A., Kozburowa M. Kulczycka, Melnarowicz J., Niklewicz J., Puk Fr. i Rogowicz Stan.

SANOK. Zgromadzenie roczne członków B. B. W. R. miasta Sanoka odbyło się z początkiem bież. miesiąca. Na wstępie wygłosił poseł Augustyński referat o projekcie zmian obowiązującej konstytucji, który został przyjęty przez zebranych rzesistami oklaskami. Następnie złożył sprawozdanie z działalności R. G. mgr. Gnap. Wreszcie dokonano uzupełniających wyborów do prezydium, a w szczególności wybrano p. Trzadla i Władkę jako wiceprezesów i p. Wisza jako skarbnika. Wybranemu prezydium polecono uruchomienie — wzorem innych miast — Klubu Towarzystwa.

Z życia pszczelarzy. Odbyło się tu nadzwyczajne walne zgromadzenie Związku Pszczelniczego w Sanoku przy obecności około 100 osób. Bardzo pouczająca prelekcja o sadzeniu drzew owocowych na ziemiach ciężkich wygłosił prof. dr. J. Tomkiewicz. Następnie wreczono dyplom członka honorowego p. insp. A. Szemelowskiemu. Wreszcie zreformowano pobieranie

Kronika Ziemi Stanisławowskiej.

Dzieci z Pacykowa w gościnie w szkole stanisławowskiej.

Święto Bożego Narodzenia jest okresem pojednania, okresem w którym do głosu przychodzi uczucie. Pod oświetlonym drzewkiem chęlibyśmy zobaczyć twarze najbliższych na wszystkich twarzach chcemy widzieć radość i zadowolenie. Jest to też niezdziesiątkiem światła dzieci. Z wielu stron otrzymujemy liczne wiadomości i sprawozdania z urządzanych uroczystości „Opłątka” w towarzystwach, organizacjach i szkołach, w mieście i okolicznych wsiach.

Otrzymałmy też sprawozdanie z uroczystości, która odbyła się w tur. szkole powszechnej żeńskiej im. Hoffmanowej.

Oto dziewczątka tej szkoły zorganizowane w szkolnym Kole Czerwonego Krzyża postanowiły za inicjatywą swej dyrektorki i nauczycielek urządzić uroczystość Bożego drzewka i zaprosić na nią dzieci polskie z pobliskiego uzdrowiska Pacykowa. Ubiegłej niedzieli popołudniu zaproszone dzieci przybyły częściowo z rodzinami i swą nau-

czycielką serdeczne witane przez małe gospodynie. Przybył też zaproszony na tę piękną uroczystość zast. starosty powiatowego dr. Dembowski, katecheta ks. Barg. delegaci T. S. L. i inni towarzystw. — Stawili się też sympatyczny chór meski Kolejowego Przysposobienia Wojskowego z dyrygentem p. Litwickim razem ponad 100 osób. Tyle też zasiadło do podwieczorku przy pięknie przybranych stołach. W czasie podwieczorku piękne przemówienie do dzieci z Pacykowa wygłosiła p. dyr. Kasiatanowiczówna wręczając im w upominku mapę Polski. Prócz podwieczorku, słodczy i laski każde dziecko otrzymało dla siebie całą bułkę t. zw. struclę.

Rolę gospodyni pełniła naucz. p. Janina Hibińska, która nie szczędząc trudu, zajęła się całą stroną kulinarną przyjęcia. Wypadło też ono pod jej troskliwą opieką niezwykle starannie.

Tak dzieci jak i starsi wynieśli z opisanej uroczystości niezatarte wspomnienie.

Prace przygotowawcze do kursów wiejskich w powiecie stanisławowskim.

Staraniem Tymcz. Wydz. Powiat. w Stanisławowie przy pomocy Pana Inspektora szkolnego odbył się w ub. tygodniu jednodniowy kurs przeszkoleniowy dla nauczycielek powiatu stanisławowskiego z zakresu, jak prowadzić prace wśród kobiet wiejskich, a zwłaszcza kursy gotowania i higieny domowej.

W kursie wzięło udział około 40 nauczycielek z 24 miejscowości powiatu. Kursy to wstęp do prac oświatowych wśród go-

spodyń wiejskich. Prace te zostaną podjęte już w najbliższych dniach.

Kurs przeprowadziła inspektorka Lwowskiej Izby Rolniczej p. Jadwiga Wierzbicka. W konferencji wzięli również udział pp. wojew. inspektor rolny Schönowitz, zast. insp. szkolnego Follprecht i instruktor oświaty pozaszkolnej dr. M. Siemieński.

Obecnie rozpoczęto już kursy dla gospodyń wiejskich w Drohomiczanach, a w najbliższych dniach rozpoczyna się kursy w Kołodziejówce, Zagwoździu i Uzinie.

TEATR IM. MONIUSZKI W STANISŁAWOWIE:

Czwartek, 25 b. m., godz. 20: „Za oceanem”.

Piątek, 26 b. m., godz. 20: „Cały dzień bez kłamstwa” (premiera).

Sobota, 27 b. m., godz. 3:30: „Baśń o 7 karłach i cud królowie”.

Sobota, 27 b. m., godz. 20: „Cały dzień bez kłamstwa”.

KINOTEATR W STANISŁAWOWIE:

BELLONA: „Bandyta-Detektyw”.

OLIMPIJA: „Kawalkada” (Clive Brock).

TON: „W cieniu krzyża”.

WARSZAWA: „Szalona noc”.

URANIA: „Serce włóczęgi” (Al. Jolson).

Z ruchu służbowego. Referendarz Urzędu Wojewódzkiego w Stanisławowie mgr. St. Skibiński został mianowany starostą powiatowym w Radomiu.

Żydzi w szeregach LOPP. W związku z inicjatywą Zarządu Głównego L. O. P. P. mającą na celu propagandę zagadnień prze-

ciwotniczo - gazowej wśród społeczeństwa żydowskiego odbyło się staraniem Wojew. Komitetu LOPP. w Stanisławowie w sali Rady Powiatowej zebranie przedstawicieli społeczeństwa żydowskiego, celem utworzenia w Stanisławowie Żyd. Komitetu Okręgowego L. O. P. P. z zakresu działania na teren województwa stanisławowskiego. W zebraniu organizacyjnym licznie obeszam przez przedstawicieli wszystkich sfer społeczeństwa żydowskiego, wzięli udział z ramienia starostwa powiat. Pałaczkowski, referendarz Kulakowski, insp. Molczanowski i inni. Po zakończeniu zebrania przez prezesa inż. Kuźmickiego wybrano prezydium z prez. Haferem na czele poczem referat o zadaniach LOPP. wygłosił prof. Jasiński. Obszerne sprawozdanie z zebrania umiemy w najbliższym numerze.

Z życia ukraińskiego w Stanisławowie. W ub. tygodniu po przeprowadzeniu ankiet wśród starszego społeczeństwa i młodzieży ukraińskiej w sprawie pomocy Tow. Miłośników oświaty — postanowiono założyć w Stanisławowie oddział T. M. O. Dla zorganizowania oddziału — zawiązał się specjalny komitet ze sfer społeczeństwa ukraińskiego.

Epidemia tyfusu brzuszego w kałuskim. Donoszą nam, że epidemia tyfusu brzuszego panująca od pewnego czasu w Medyni pow. Kałusz, rozszerza się w dalszym ciągu. Chorych izoluje się i odstawia do szpitala powszechnego w Kałuszu.

Aresztowanie wywrotowców. W ub. tyg. aresztowano w Kresowcach Ant. Gaszpara, braci Dmytra i Stefana Korowajczyk, Dmytra Tkaczuka, Jakóba Diwnicza i Oleksa Petrowa — pod zarzutem działalności antypaństwowej. Aresztowanych odstawiono do więzienia przy Sądzie Okręgowym w Stanisławowie.

KUPON „SŁOWA POLSKIEGO”

uprawnający do nabycia 2-ch biletów z 30% zniżką od cen normalnych na wszystkie przedstawienia teatru zawod. im. St. Moniuszki, pod dyr. Zuzanny Łozńskiej

wyciąć i przedłożyć w kasie teatru.

Władaty występ szowinisty ukraińskiego.

Do Tłumacza pod Stanisławowem przyjeżdża zwolennik U. K. S. dr. Michał Kostiw z Lwowa i zamierzał urządzić w sali miejskiej „Proświty” publiczne zebranie z tytułem: Odczyt został zareklamowany listownymi afiszami. W ostatniej jednak woli władze zakazały urządzania odczytu z powodu niezastosowania się prelegenta do obowiązujących przepisów.



Program radiowy.

Czwartek, 25 stycznia.

Lwów. Godz. 7—8: Audycja poranna 8—11'40: Przerwa. 11'40: Codzienny przegląd prasy polskiej. 11'50: Odczytanie programu na dzień bieżący i komunikaty. 11'57: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie. hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12'05: Piosenki rewijowe z płyt. 12'30: Wiadomości meteor. 12'35: Trans. z Warszawy. XII. koncert szkolny z Filharmonii Warsz. zorganizowany przez Polskie Radio wspólnie z Wydziałem Oświaty Magistratu m. st. Warszawy. pod dyr. Stan. Nawrota. Berta Bragińska (m sopran) i Maria Wilkomirska (akomp.) 14: Dziennik południowy. 14'05—15'25: Przerwa. 15'25: Lwowska Giełda Zbożowa. 15'30: Wiadomości gospodarcze. 15'40: Muzyka lekka z płyt. Z poematów symfonicznych 16'40: Skrzynka pocztowa dla dzieci w opr. ciotki Ady. 16'55: Trans. z Warszawy. Koncert muzyki lekkiej w wyk. orkiestry jazzowej teatru „Cyganeria” pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego z udziałem Tadeusza Olszy (piosenki). Przy fortepianie Karol Gimpel. 17'50: Komunikat Zw. Obywatelskiej Pracy Kobiet i płyty. 18: Trans. z Warszawy. Odczyt z cyklu: „Zagadnienia gospodarcze” — „Zagadnienia handlu wewnętrznego w Polsce” — wygł. p. Jan Wojtyła. 18'20: Trans. z Warszawy. Słuchowisko „Margrabia” Zygmunta Kisielewskiego 19: Odczytanie programu na dzień następny. 19'03: „Przed koncertami symfonicznymi Filharmonii Lwowskiej” — wygł. dr. Jerzy Frejheiter. 19'15: Rzeczność. 19'25: Odczyt aktualny. 19'40: Komunikat śniegowy ze Lwowa. 19'43: Lokalne wiadomości sportowe. 19'47: Dziennik wieczorny 19'55: „Silva Rerum”. 20: Trans. z Poznania. „Missa Papae Pii X” — Witolda Maliszewskiego (XIV. koncert z cyklu „Muzyka Niepodległej Polski” w wyk. chórów oraz orkiestry symfonicznej Opery Poznań. z udziałem solistów. 20'35: Trans. z Warszawy. Skrzynka techniczna. korespondencje bieżąca omówi i porad technicznych udzieli p. Wacław Frenkiel. 20'50—21: Przerwa. 21—24'30: Trans. z Mediolanu z teatru „La Scala”. opery Donizetti'ego: „Faworyta”. W przerwie trans. z Warszawy: Komunikaty.

Piątek, 26 stycznia.

Lwów. Godz. 7—8: Trans. z Warszawy. Audycja poranna. 8—11'40: Przerwa. 11'40: Codzienny przegląd prasy polskiej. 11'50: Odczytanie programu na dzień bieżący i komunikaty. 11'57: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie. hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12'05: Muzyka lekka i taneczna z płyt. 12'30: Wiadomości meteor. 12'33: Dalszy ciąg muzyki z płyt. 12'55: Trans. z Warszawy. Dziennik południowy. 13: Trans. z Warszawy. Komunikat Min. Opieki Społecznej. 13'05—15'25: Lwowska Giełda Zbożowa. 15'30: Wiadomości gospodarcze. 15'40: Tr. z Warszawy. Koncert orkiestry salonowej pod dyr. Haliny Adamskiej - Grossmanowej. 16'40: „Wśród książek” — omówienie ostatnich wydawnictw. 16'55: Trans. z Warszawy. Koncert kameralny w wyk. Józefa Kamińskiego (skrzypce) i Ignacego Rosenbauma (fortepian). W programie sonata skrzypcowa h-moll M. Medtnera. 17'25: Trans. z Warszawy. Recital śpiewaczy Ro-

mana Wragi (bas). Przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. 17'50: Nauka stenografii przez radio — przeprowadzi dr. Maksymilian Mesuse, lektor Uniwersytetu J. K. 18: Trans. z Warszawy. Odczyt dla nauczycieli: „Rola nauczyciela w dziedzinie kultury muzycznej” — wygł. p. Tadeusz Mayzner, przewodniczący Komisji muzycznej Z. N. P. 18'20: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna z kaw. „Gastronomia” orkiestra Wiesława Włkosza. 18'30: Trans. z Krakowa: reportaż z YMCI w Krakowie. 18'50: Płyty. 19: Odczytanie programu na dzień następny. 19'03: Komunikat VI. Okr. Zw. Strzeleckiego. 19'10: Rzeczność. 19'25: Trans. z Warszawy. Felieton. 19'40: Wiadomości sportowe. 19'43: Komunikat śniegowy. 19'47: Dziennik wieczorny. 19'55: „Silva Rerum”. 20: Trans. z Warszawy. Pogadanka muzyczna dr. Aleksi Simonów. 20'15: Trans. z Warszawy. XVI. koncert symfoniczny z Filharmonii warsz. w wyk. orkiestry filharmonicznej pod dyr. Kazimierza Wilkomirskiego i Beweridge Webster (fortepian). W przerwie ok. godz. 21: trans. z Warszawy. Felieton literacki p. J. E. Skińskiego: „Młodzież w oczach dwóch pokoleń literackich”. 22'40: Muzyka taneczna z kabaretu „Femina”. 23: Komunikaty. 23'05—23'30: Trans. z Warszawy. Dalszy ciąg muzyki tanecznej.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 24 stycznia 1934.

Na giełdzie obroty w życie, mne i ma ce. Owies oraz len obniżyły się w cenie. Podaż żyta i pszenicy zmniejszona. Tendencja na ogół utrzymana, uspokojenie spokojne.

LWOWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Uspokojenie wyczekujące.
Dolar poza giełdą zł. 5.52.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24 stycznia. (Sz)

Dewizy (transakcje):

Berlin 210.10, Londyn 281, Paryż 34.90, Szwajcaria 172.12.

Bank Polski płacił dziś za dolara 5.50. Dolar gotówkowy w obrotach po zagiełdowych 5.53, dolar złoty 8.9658, rubel złoty 4.63.

Papiery procentowe:

3 prc. pożyczka budowlana 41.7 prc. pożycz. stabilizacyjna 56.63, 4 prc. pożycz. inwestycyjna 106.50, 4 prc. państw. pożycz. premi. dolarowa 51.60, 5 prc. pożycz. konwersyjna 56, 5 prc. pożycz. kolejowa 51, 6 prc. pożycz. dolarowa 62.75, Bank Polski 84.25.

Kronika sportowa.

HASMONEA — POGON.

Dziś, o godz. 19'30, na torze „Ośrodek” przy ul. Jabłonowskich, ostatnie spotkanie w hokeju na lodzie z cyklu rozgrywek o mistrzostwo okręgu.

KURS NA INSTRUKTORÓW W BESKIDZIE DLA PANÓW.

W dniu 27 stycznia b. r. rozpoczyna się w Beskidzie kurs na przodowników i instruktorów narciarskich. Organizowany przez Lwowski Okręgowy Związek Narciarski oraz Okręgowy Urząd W. F. i P. W. Kurs prowadzi instruktor PZN z Zakopanego por. Artur Kasprzyk względnie Władysław Złtkowicz. Opłata za kurs wynosi 2.50 zł. dziennie. Wyjazd wspólny dn. 27 stycznia godz. 6.50 rano. Zbiórka uczestników na dworc głównym w westibulu o godz. 6.20. Przejazd na 80 proc. zniżki. Dodatkowo zgłoszenia przyjmie Sekretariat LOZN środa i piątek w godzinach od 17—19 Lwów, Sobieskiego 3. I. p.

POLSKI ZWIĄZEK HOKEJA NA LODZIE ANGAŻUJE KANADYJSKICH TRENERÓW

Jak się dowiadujemy, Polski Związek Hokeja na lodzie w celu podniesienia poziomu tej galezi sportu zamierza w przyszłym sezonie zaangażować dwóch trenerów kanadyjskich, którzy jednocześnie będą grali w polskich zespołach podobnie, jak w Pradze czeskiej, Berlinie i w Paryżu. Podobno sprawa ta została już zdecydowana i w niedługim czasie rozpoczyna się pertraktacje. Pozostaje pytanie: w których zespołach mają grać kanadyjczycy (nawet w warszawskich) i kto im będzie za to płacił? i ile?

SCHAEFER MISTRZEM EUROPY.

W Seefeld rozegrane zostały łyżwiarskie mistrzostwa Europy w jeździe figurowej. Mistrzostwo zdobył w dalszym ciągu Karol Schaefer. Wśród pań triumfowała również austriaczka Lieselotte Landhoeck.

SZWECJA — NIEMCY 3:2.

Mecz tenisowy w hali między Niemcami a Szwecją zakończył się zwycięstwem Szwecji 3:2.

KOBIETA SKACZE NA NARTACH 43 MTR.

W Ameryce w Connecticut na wybudowanej nowej skoczni Johanna Kolstad. Amerykanka norweskiego pochodzenia, skoczyła na nartach 43 metry. Wśród panów najsłabszy był znany narciarz Alf Engen ze skokiem 64 mtr.

KANADYJCZYCY PRZEGRYWAJĄ.

W Pałacu Sportowym w Berlinie odbył się mecz hokejowy pomiędzy drużyną kanadyjską Saskatoon Quakers a berlińskim klubem łyżwiarskim (BSC). zakończony sensacyjną klęską Kanadyjczyków w stosunku 3:1. Poprzedniego dnia berlińczycy przegrali 0:2.

3 1/2 MILJONA SKAUTÓW NA ŚWIECIE

Według ostatnich obliczeń, na całym świecie znajduje się 3 1/2 miliona skautów i skautek, z tego zrzeszonych w międzynarodowym Związku jest 2.251.726 skautów. W ciągu ostatnich dwóch lat przybyło 212.377 członków.

OGŁOSZENIA

POSAD POSZUKUJĄ

EMERYKA

starsza, poszukuje miejsca jako gospodyni do samotnego i starszego pana. Listy do Administracji pod „Szczerość”. 173

R O Z N E

NOWA PLACÓWKA

została otwarta we Lwowie przy placu Bernardyńskim 2a pod firmą: „Maria Muszakowa, handel zoologiczny”. — Zlecenia z prowincji uskutecznia szybko i skrzętnie. Najlepsza mieszanka 1 zł. kg. 170

PRZEROBIE NIE SIATEK

drucianych, żółtek żelaznych, materaców, otoman w jednym dniu oraz przełakierowanie na gorąco. Fabryka ZAKS, Lindego 6 tel. 79 99. 2102

PRZEPISUJĘ NA MASZYNIE

35 groszy stronica. Buimów 18/II, Goldstein.

Na zasada § 12 rozporządzenia Ministrów Skarbu i Sprawiedliwości z dnia 22 maja 1933 roku w sprawie wykonania konwersji wierzytelności długoterminowych, zabezpieczających listy zastawne i obliagacje oraz konwersji tych listów zastawnych i obliagacji (Dz. U. R. P. Nr. 39 poz. 314)

Dyrekcja Akcyjnego Banku Hipotecznego we Lwowie

podaje niniejszem do wiadomości posiadaczy 8% listów zastawnych dolarowych tego banku, że zgodnie z planem umorzenia i wzorem konwersyjnego listu zastawnego, zatwierdzonego przez Ministerstwo Skarbu reskryptem z dnia 8 czerwca 1933 Nr. D. II. 6571/3/33 wymiana tych listów na nowe 5% owe listy zastawne konwersyjne rozpocznie się dnia 1 lutego 1934 roku. Dla dokonania wymiany winne być złożone w Akcyjnym Banku Hipotecznym we Lwowie, pl. Halczy 15, listy zastawne z arkuszami kuponowymi.

W terminie płatności najbliższego kuponu t. j. 1/5 1934, podpisany Bank będzie honorował wyłącznie kupon Nr. 3 od 5% owych konwersyjnych dolarowych listów zastawnych, natomiast nie będzie już honorował kuponu Nr. 15 od dotychczasowych 8% listów zastawnych dolarowych.

Lwów, 19 stycznia 1934.

Dyrekcja
Akcyjnego Banku Hipotecznego

TAPCZANY NAJNOWSZE 75 zł.

Otomany 30.—, Kanapki rozkładane 30.—, Wkłady arcyane 18.—, Materace 3 poduszki 18.—, Włosienne 40.—, Łóżka kuchenne 6.—, łóżka 15.—, siatki 20.—, miesięczne 50.—.

Fabryka ZAKS Lindego 6.

Telefon 79-99.

2102

EDWARD PEISSON.

55

NA PORZĄDZIE „GWIAZDY MÓRZ”.

OPOWIEŚĆ ZEGLARSKA

Autoryzowany przekład M. ZAWADZKIEJ.

— Grayson, — powiedział Davies. — Przedwcześnie powiedziałem panu, żeby pan wyprawił swoich ludzi na odroczynek do łózek. Potrzebuję ich.

Flegmatyczny szef mechaników podniósł tylko lewą rękę do wysokości twarzy i uśmiechnął się, wyrażając tym gestem, że od początku wiedział dobrze, iż personel jego okaże się potrzebny.

— Jak tam jest z bakami wody słodkiej?

— Tak po lewej, jak i po prawej stronie są i puste i pełne.

— Trzeba poprzesuwać pełne z prawej strony, na miejsce pustych po lewej burcie. Czy uda się to zrobić?

Grayson skinął potwierdzająco głową, inżynier poparł go.

— Prędko?

— Dostatecznie.

— Dobrze! A węgiel?

Grayson, który zorientował się w ciągu, o co chodzi Daviesowi, nie poprosił nawet o sprecyzowanie zapytania.

— Brałem kolejno raz z prawej, raz z lewej, tak, jak to robię zawsze. To się widzi zresztą, — dodał — wskazu-

jąc na doskonałą równowagę Gwiazdy Mórz.

— Trzeba zapędzić pana ekipę do roboty i przerzucić węgiel z prawa na lewo.

— A pasażerowie?

— Ach pasażerowie? — odparł Davies tonem, który zaznaczał, bez możliwości dyskusji, postanowienie robienia wyłącznie tego, co nakazywała mu dokładna znajomość swego zawodu.

W każdym razie, zachowując formy, zwrócił się do inżyniera, jako przedstawiiciela Kompanii, pytając o jego zdanie, pomimo iż rola jego stawała się coraz bardziej nikła.

— Osiągniemy w ten sposób dosyć duże pochylenie — powiedział, podkreślając oschłością tonu, że wyjaśnienia tego udziału jedynie dla formy.

— Ile?

— Dziesięć, dwanaście, może nawet czternaście stopni. Nie wiem jeszcze dokładnie. Takie pochylenie, jakie będzie wystarczające dla osuszenia uszkodzonego miejsca.

— To pograży dobrą opinię Gwiazdy Mórz.

— Opinię? — Davies wzruszył ramionami. — Gwiazda Mórz nie ma jeszcze żadnej opinii, oprócz tej, którą jej zrobiła reklama, a ta nie liczy się wogóle. Trzeba jeszcze poczekać rok, lub dwa, żeby zacząć mówić o opinii.

Poczem jeszcze bardziej sucho dodał:

— Zdecydowałem już. Robię to, co uważam za wskazane. Jeżeli Kompania...

Lecz nie dokończył zdania. Jeszcze raz wzruszył nieznacznie ramionami.

— Niech pan robi tak, jak poleciłem. Grayson. Dam panu znać, kiedy nachylenie będzie dostateczne... Przedewszystkiem proszę się spieszyć.

Grayson i inżynier opuścili masiek, nie dorzucając już ani słowa. Davies zbliżył się do Gerarda, oparte o balustradę, obserwującego morze i przód statku. Mgła tworzyła nawpółprzerzysłe kule dokoła sygnałów świetlnych, zawieszonych wysoko na sznurach, wskazujących, że Gwiazda Mórz nie jest już panią swych ruchów, utrudniała również rozróżnienie ruchów ludzi, pracujących na dziobie pomimo iż Haynes kazał poprzytywierzać po zewnętrznej stronie balustrady, cztery potężne reflektory.

Gerard milczał. Mgła była mniej gęsta. Chwilami tworzyły się w niej przerwy, tunele, pozwalające dostrzec fosforescencję wody, w odległości jednej mili. Bezczynność zaczęła Daviesowi. Może potrzebują go tam na dziobie, czasami jedno słowo, powiedziane we właściwym momencie, przyczynia się do lepszego załatwienia jakiejś sprawy.

— Kolysanie utrudni nam pracę Gerard, — zauważył. Udam się na przód okrętu. Niech pan czuwa. A gdyby

pan mnie potrzebował, proszę raz odezwać w dzwon.

— Słucham panie kapitanie.

...Spostrzegł odrazu, że zadanie majtków było niezwykle ciężkie. Museli sfabrykować cały aparat za pomocą nowego zupełnie materiału. Dokładali wszelkich sił, żeby wyprostować skrzycone linie stalowe, a i materiał na łutę był sztywny i mało podatny do nadania mu potrzebnego wygięcia. Haynes i Herwick rywalizowali w szybkości i zręczności z majtkami, wciągającymi grube węzły.

Pomimo chłodnej wilgoci atmosfery, twarze skurczone wysiłkiem, złane były potem. Widok tych wszystkich ludzi, którzy tyle serca i zapалу wkładali w wykonywaną czynność, napawał Daviesa radością. Wyczuł, jak może nigdy jeszcze, tę spójnię braterską łączącą wszystkich marynarzy. — Dzielne typy ludzkie, — pomyślał w duchu.

— Skaleczyłeś się — powiedział jednemu z ludzi, którego ręka umazana była całą krwią, gestami kroplami kaplącą na deski podłogi.

— Nic nie szkodzi, — odparł majtek, straszając lekceważąco krwią z ręki, i nawet nie podnosząc głowy od swego zajęcia.

Haynes dostrzegł go i zameldował:

— Za pół godziny lata będzie gotowa.

(C. d. n.)